One doradzą wojewodzie w sprawie seniorów strona R4

Fot.Dominik Kęsik

E. Seredyn, dyrektor DPS w Żyrzynie

E. Dobraczyńska, prezes puławskiego oddziału PZERiI

Były radny wiceburmistrzem Kazimierza strona 21

J. Borychowski

Sędzia Anna Maria Wesołowska w Puławach strona 6

Fot.Dominik Kęsik

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

17 - 23 września 2024 r. ■ nr 38 (588) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Związkowcy z Azotów do Tuska: Stoimy nad przepaścią

Grzmią i apelują do Donalda Tuska o interwencję. STR. 10

Pod koniec sierpnia zarząd Grupy Azoty Puławy poinformował o zamiarze wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy

Puławy: Rywalizowali na deskorolce i hulajnodze STR. 2

Nowa książka puławskiego historyka - regionalisty STR. 3

Baranów: Motocyklista na podwójnym gazie STR. 4

Nałęczów: Jest obwodnica STR. 8

Markuszów: Kolejne podejście do sprzedaży „starej apteki” STR. 23

Wąwolnica: Festiwal Kultury Żydowskiej zagościł w Celejowie STR. 24

Mieszkaniec Kurowa walczy o powrót do sprawności. Pomóżmy

Fot.Mateusz Kowalski

STR. 6

Pan Artur uległ poważnemu wypadkowi drogowemu. Niedawno odzyskał świadomość. Przed nim i jego bliskimi długa i kosztowna rehabilitacja oraz trudna walka o powrót do normalności

Groźny wpadek w Puławach. Motocyklista w szpitalu

STR. 10

37 - latek w wyniku z zderzenia przeleciał nad maską audi i wylądował na drugim pasie ruchu. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala.

Kierowca audi wymusił pierwszeństwo na motocykliście Fot.KPP Puławy

Grube miliony za remont starej hali. Prezydent: Stać nas na to!

Najtańsza oferta w przetargu opiewa na 57,2 mln zł, a władze Puław dostały na ten cel niecałe 30 mln zł dotacji. Jaki plan ma Paweł Maj? STR. 3

Puławskie Azoty wejdą we współpracę z Orlenem?

STR. 7

R E K L A M A

N 2300 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

PUL

eprasa.pl f4f091781b

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
- Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)
- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

Walczyli o puchary na desce i hulajnodze

Trenują od kilku lat lub niedawna i przyjechali do Puław, by tu zaprezentować swoje umiejętności. W miniony weekend w puławskim skateparku odbyły się zawody Skate Jam Puławy 2024.

Fot.Dominik Kęsik

Aby wykonać taką akrobację na deskorolce lub hulajnodze, potrzeba wiele godzin ćwiczeń

Dorian Kliczek z Puław

Zawody wypadają wyśmienicie. Najpierw się rozgrzałem i porobiłem sztuczki, a teraz czekam na występ. Na deskorolce jeżdżę od roku i bardzo mi się podoba. Wkręcił mnie mój kolega. Szkoda, że nie zacząłem wcześniej się tego uczyć, ale lepiej późno, niż wcale

To kolejne tego typu zawody organizowane w naszym mieście. Wzięli w nich udział uczestnicy z całego kraju. Wydarzenie rozpoczęło się od warsztatów deskorolkowych i hulajnogowych, w trakcie których uczestnicy mogli przyswoić dodatkową widzę na ten temat, a następnie przystąpiono do zmagań. Zawody odbyły się nie tylko na deskorolce. Uczestnicy pokazali swoje umiejętności podczas jazdy także na hulajnodze. Niełatwo było wykonać takie popisy w powietrzu, a dodatkowo na przejazd mieli zaledwie ponad minutę. Ich popisy śledzili sędziowie oraz konkurencja i mieszkańcy Puław. Po ocenie występów przystąpiono do dekoracji. Każdy z zawodników otrzymywał nagrody przygotowane przez organizatorów wydarzenia.

Dominik Kęsik

Pierwsza puławska akcja wymiany ubrań i zabawek dziecięcych

W najbliższy weekend (21 września) w Atrium Domu Chemika zadebiutuje puławska akcja wymiany ubrań i zabawek dziecięcych. Swoje stoisko może zgłosić każdy chętny.

To pierwsza taka akcja w naszym mieście, a pomysłodawcą inicjatywy jest Stowarzyszenie „Razem dla Puław".

- Sami jesteśmy rodzicami, mamy świadomość, jak ogromny problem stanowią zalegające stosy ubranek, z których nasz szkrab już dawno wyrósł, albo worki pełne zabawek, którymi zainteresowanie już dawno się zakończyło. Dlatego właśnie wpadliśmy na pomysł, by dać szansę ubrankom oraz zabawkom na drugie życie, a rodzicom pomóc odzyskać przestrzeń w szafach, piwnicach czy na strychu - tłumaczą organizatorzy akcji.

Aby wziąć udział w akcji wystarczy odpowiednio przygotować zalegające w domu przedmioty i zgłosić swój udział w wydarzeniu - przy odrobinie szczęścia znajdziemy osobę, która akurat będzie ich potrzebować i w ramach wymiany odwdzięczy się przedmiotami, które mogą przydać się nam.

- Zainteresowani udziałem muszą sami zadbać o prezentację swojego towaru. Dobrze, żeby wszystko było czyste, w dobrym stanie, a ubrania wyprasowane. Kierujemy się zasadą: na wymianę przeznaczamy to, co sami chcielibyśmy dostać od innych. Dzielmy się i wymieniajmy tym, co nam już niepotrzebne, ale wciąż może się przydać innym, i nauczmy tego naszych najmłodszych - dodaje stowarzyszenie „Razem dla Puław".

Wymianie będą podlegać zabawki i ubrania przeznaczone dla dzieci w wieku 0-3 lat.

Osoby chętne do wystawienia swojego stoiska mogą skontaktować się z organizatorami za pomocą adresu e-mail: razemdlapulaw@gmail.com.

Mateusz Kowalski

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	17-18.IX. Wt-Śr	19.IX. Czw	20.IX. Pt	21-22.IX. Sb-Nd	23.IX. Pn
BEETLEJUICE BEETLEJUICE 2D NAPISY Czarna komedia, od 13 lat, 104 min.	19:30	17:45			
LEONARDO ODKRYWCA 2D DUBBING Animowany, b/o, 100 min	15:00	13:15			
NIEPEWNOŚĆ. ZAKOCHANY MICKIEWICZ Romans, od 13 lat, 113 min.	17:15	15:30	18:30	18:30	18:30
TRANSFORMERS: POCZĄTEK 2D DUBBING Animowany/akcja, od 7 lat, 104 min.			14:00, 16:15	12:00, 16:15	14:00, 16:15
NIEROZŁĄCZNI 2D DUBBING Animowany, b/o, 85 min.				14:15	
DRUŻYNA A(A) Dramat/komedia, od 15 lat, 132 min.			20:45	20:45	20:45
WIECZÓR KINOMANIAKA: BULION I INNE NAMIĘTNOŚCI Melodramat, od 15 lat, 145 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 września
godz. 8.00 - 12.00,
Rablów ST-1
godz. 8.30 - 10.30,
Płonki ST-8 i ST-14
godz. 11.30 - 14.30,
Wylągi ST-4

19 września
godz. 9.00 - 12.00,
Puławy ST-37

20 września
godz. 8.00 - 14.00,
Kazimierz
ul. Dębowe Góry, Plebanka
godz. 9.00 - 12.00,
ST-Wólka Profecka

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

PUL

eprasa.pl f4f091781b

Grube miliony za remont starej hali. Prezydent: Stać nas na to!

Nawet na niemal 80 mln zł wycenili potencjalni wykonawcy robót, koszt modernizacji starej hali sportowej przy Al. Partyzantów. - Uważam, że na to zasługujemy, na to nas stać, powinniśmy to robić dla nas i dla przyszłych pokoleń - mówi prezydent Paweł Maj.

Prezydent Paweł Maj przekonuje, że Puławy stać na inwestycję za prawie 60 mln zł

Stara hala z dotacją

Po wybudowaniu i oddaniu do użytku nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej, jak bumerang wracał temat przyszłości „starej" hali przy al. Partyzantów. Od początku było wiadomo, że obiekt wymaga modernizacji, z którą wiążą się spore koszty. Wiadomo było również, że miasto opierając się wyłącznie na środkach z własnego budżetu, nie będzie w stanie sfinansować tak dużej inwestycji. Dlatego władze Puław postanowiły poszukać dofinansowania zewnętrznego. Okazją ku temu był kolejny nabór wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski ład". W ten sposób miastu udało się pozyskać 29,7 mln zł dotacji na ten cel.

W połowie lipca tego roku puławski ratusz ogłosił przetarg, który miał wyłonić wykonawcę dokumentacji projektowej remontu. Następnie ta sama firma będzie musiała przeprowadzić wszystkie niezbędne prace. A zmienić ma się sporo. W ramach inwestycji władze Puław planują przesuniecie wejścia głównego i powiększenie hali basenowej o 4,5 przęsła kosztem istniejącej hali sportowej oraz rozbudowę zespołu zjeżdżalni od południowej części hali. Istniejąca szatnia zostanie przebudowana na koedukacyjną, mieszczącą 306 osób z przebieralniami i szafkami otwieranymi na zegarek basenowy po zbliżeniu. Z szatni na basen można będzie pójść schodami lub pojechać windą. W basenie będzie mogło przebywać na raz maksymalnie 250 osób - 220 w strefie basenowej i 30 w strefie SPA. W hali sportowej powstanie park trampolin, sala zabaw dla dzieci ze zjeżdżalniami, basenami z kulkami itp., a w strefie saun przewidziano m. in. grotę solną i śnieżną, czy 2 sauny fińskie. Nie zabraknie miejsca na strefę gastronomiczną. Po modernizacji obiekt ma być wyposażony w klimatyzację i panele fotowoltaiczne. Przebudowę przejdzie także parking, na którym znajdzie się 80 miejsc parkingowych, 6 miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych oraz 2 - dla autokarów.

Ceny z wyższej półki

W przetargu wpłynęły 3 oferty. Najtaniej - na 57,2 mln zł - swoje usługi w tym zakresie wyceniło konsorcjum firm: Termochem z Puław i Transcom z Katowic. Na 73,6 mln zł inwestycję wycenił lubelski Max-Bud. Najwięcej za to samo oczekiwałby Zab-Bud z Warszawy - 79,4 mln zł.

Władze Puław wstępnie przeznaczyły na to zadanie 33,5 mln zł. Co dalej? Czy miasto będzie powtarzać przetarg lub szukać dodatkowych środków?

Prezydent Maj: Stać nas na to

Prezydent Paweł Maj przekonuje, że mieszkańcy zasługują na nowoczesny basen, a miasto stać na ten wydatek. W ubiegłym czwartek na swoim oficjalnym profilu na Facebooku opublikował film, w którym podkreśla, że dotacja przyznana miastu na remont hali to niepowtarzalna szansa, a urząd spodziewał się tak wysokich kosztów, jakie przedstawiły firmy startujące w przetargu.

- Uważam, że powinniśmy to budować. Budowane to będzie przez 4 lata - od 2025 do 2028 r., to jest 7,5 mln zł rocznie. Oczywiście będziemy poszukiwać środków zewnętrznych, jest taka szansa - tłumaczy prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Uważam, że na to zasługujemy, na to nas stać, powinniśmy to robić dla nas i dla przyszłych pokoleń. Nie będziemy zostawiać trwałych ruin, tylko budować przyszłość.

W środę 18 września radni mają spotkać się z prezydentem, by rozmawiać o tej kwestii.

- Nie śledzę mediów społecznościowych pana prezydenta i nie oglądam filmików, które publikuje. Interesuje mnie przede wszystkim to, jakie ma realne pomysły na oddłużenie miasta i poprawę sytuacji finansowej. Jestem bardzo ciekawy efektów tego spotkania - mówi Mariusz Wicik, radny PiS.

Marta Pietroń

Nowa książka puławskiego historyka - regionalisty

„Zapomniany" kaniowczyk płk Artur Górski (1879-1939) „ to kolejna książka, jaka wyszła spod ręki Zbigniewa Kiełba. Publikację będzie można nabyć podczas promocji, w sobotę 28 września w puławskiej Mediatece.

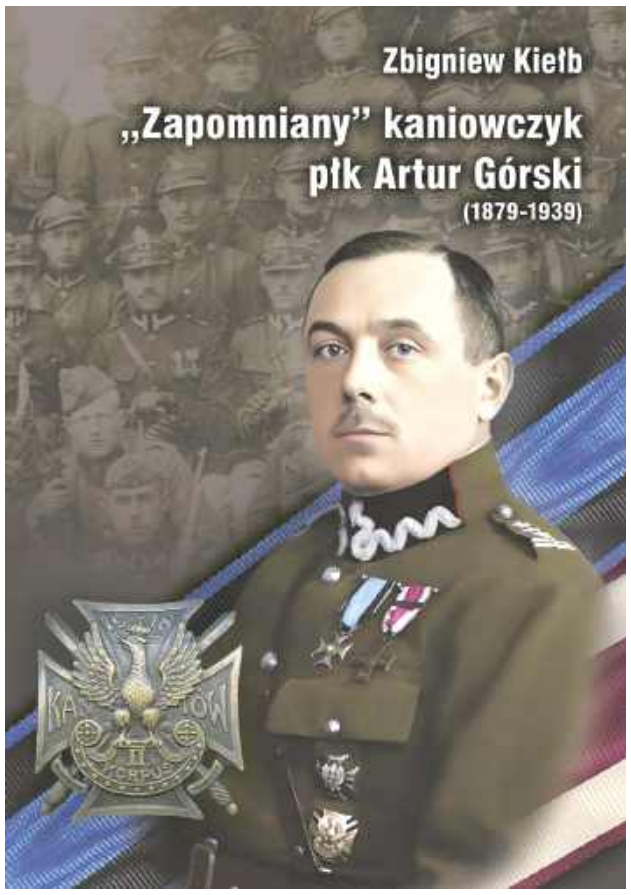

Książkę będzie można zakupić podczas promocji 28 września w Mediatece w Puławach

To już kolejna, czwarta część z całej serii publikacji poświęconych puławskiemu 2. Pułkowi Saperów Kaniowskich. Swoją najnowszą książkę Zbigniew Kiełb poświęcił pierwszemu dowódcy wspomnianej grupy.

- Książka *„Zapomniany" kaniowczyk płk Artur Górski (1879-1939)*" powstała w wyniku realizacji społecznego projektu „Przywróćmy pamięć płk. Arturowi Górskiemu", realizowanym od 2023 r. Jego zwieńczenie nastąpiło w roku 2024, gdy przypada 145. rocznica urodzin i 85. śmierci bohatera tej publikacji. Stało się to możliwe także dzięki społecznemu wydawcy tej publikacji panu Bartłomiejowi Mazurowi - opowiada autor i dodaje:

- Poza szczegółowym biogramem bohatera, nigdy nie publikowanym w tak obszerny sposób, publikacja zawiera także informacje dotyczące jego upamiętnienia m.in. w Puławach oraz omawia dzieje sztandarów 2. Pułku Saperów Kaniowskich czy odznak upamiętniających bitwę pod Kaniowem, jakże mocno związanych z płk. w st. sp. Arturem Górskim.

Wszystkim zainteresowanych i miłośników historii zapraszamy na promocję książki, która odbędzie się w sobotę 28 września o godz. 16.00 w puławskiej Mediatece. Na miejscu będzie można porozmawiać z autorem i nabyć publikację. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że ilość egzemplarzy będzie ograniczona.

Marta Pietroń

Nie znasz się na grzybach? Idź na piknik do nadleśnictwa

Nadleśnictwo Puławy zaprasza na jesienny piknik. W programie m. in. wykład o grzybach, marsz nordic walking oraz warsztaty i zabawy dla dzieci.

Jak jesień - to na grzyby. Ale co w sytuacji, kiedy nie do końca potrafimy odróżnić te jadalne od trujących? M.in. właśnie dlatego warto wybrać się na „Grzybobranie z leśnikami", czyli piknik organizowany przez Nadleśnictwo Puławy. Wydarzenie zaplanowano na najbliższą sobotę 21 września. Na początek o godz. 10.00 będzie można posłuchać wykładu Jakuba Orłowskiego pt. „Grzyby leśne bez tajemnic – rozpoznawanie, znaczenie, ochrona".

- Jeśli macie wątpliwości podczas oznaczania gatunków grzybów, to koniecznie zajrzyjcie na stoisko promocyjno-informacyjne Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Puławach, gdzie dowiecie się więcej o zasadach bezpiecznego grzybobrania i jak zadbać o zdrowie podczas leśnych wędrówek - zachęcają organizatorzy.

W programie imprezy także marsz nordic walking po lesie z Fundacją Bez Miar, warsztaty i zabawy dla dzieci oraz wspólne biesiadowanie. Wszystko w siedzibie nadleśnictwa przy ul. Żyrzyńskiej 8 w Puławach.

Marta Pietroń

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ Od 16 PON.	Europejski Tydzień Mobilności. Od 16 do 21 września (poniedziałek-sobota)
WRZESIEŃ 20 PIĄTEK	Jubileusz 50-lecia Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach
WRZESIEŃ 21 SOBOTA	19:00 - Czerwone Gitary - Platynowy Koncert na BIS. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 137 zł dostępne w kasie POK lub na stronie Biletyna.pl
WRZESIEŃ 21 SOBOTA	16:30 - Koncert charytatywny dla Kubusia (Kawiarnia Szmaragdowa, Marina Puławy)
WRZESIEŃ 22 NIEDZIELA	10:00 - I Powiatowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Stadion MOSiR/Święto Jesieni w Kazimierzu Dolnym/Kiermasz Produktów Lokalnych przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury
WRZESIEŃ 23 PON.	Wystawa pt. Jak Rembrandt... – grafika Jana Piotra Norblina. Muzeum Czartoryskich
WRZESIEŃ Do 26 CZWARTEK	IX Międzynarodowy Festiwal im. Wincentego i Franciszka LesslówvIX Międzynarodowy Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów
WRZESIEŃ 28-29	Turniej Oldbojów XII Memoriał im. Kazimierza Górskiego w Kazimierzu Dolnym. 28-29 września (sobota-niedziela)

eprasa.pl f4f091781b

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca – magazynier, Puławy/AUTO-KOMPLEX	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Puławy/POW	1	5 480,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/SP nr 4	1	4 908,00 zł	u
Pedagog specjalny, Puławy/BIO – RELAX	1	7 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Puławy/BIO – RELAX	1	6 150,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Kębło	1	4 908,00 zł	u
Kasjer - sprzedawca, Gołąb	0,5	2 150,00 zł	u
Lakiernik/pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	4 300,00 zł	u
Krawiec, Puławy	0,5	2 150,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola/DORKO	1	4 300,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Puławy/POW nr 2	1	4 800,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Puławy/POW nr 1	1	4 800,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Bronice	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Klementowice		4 300,00 zł	z
Sprzedawca, Wąwolnica/Skowronek	1	5 000,00 zł	u
Projektant (architekt), Puławy/Prozap	1	7 500,00 zł	u
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	6 500,00 zł	u
Pedagog specjalny, Puławy/SS Inicjatywa	0,5	2 500,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Płonki/Celmar	1	4 300,00 zł	u
Pracownik kontroli jakości, Końskowola/ DORKO	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		28,1 zł/godz.	z
Sortowacz, Poniatowa	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Braciejowice/Frutpol	1	4 360,00 zł	u
Diagnosta – mechanik samochodowy, Poniatowa/ZURIS	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Poniatowa/ZURIS	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w branży mięsnej, Poniatowa/ ZURIS	1	4 300,00 zł	u
Kierownik sklepu - supermarketu, Poniatowa/ZURIS	1	6 000,00 zł	u
Kierownik stoiska w markecie, Poniatowa/ ZURIS	1	4 600,00 zł	u
Kasjer handlowy, Poniatowa/ZURIS	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Ople Lub.	1	4 300,00 zł	u
Doradca do spraw ubezpieczeń, Opole Lub.	1	4 300,00 zł	u
Kierownik produkcji, Łaziska/Twardzik	1	6 500,00 zł	u
Sortowacz, Łaziska/Twardzik		28,1 zł/godz.	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
11.09.	Śniadówka	47-latek z gm. Żyrzyn	motorower	2,2 promila
12.09.	Skrudki (droga S17)	48-latek z Włostowa	scania	pobrano krew

Policjanci przypilnują kierowców przy pomocy drona

Puławscy policjanci wspierani przez funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie za pomocą tego urządzenia obserwują zachowania kierowców na drogach powiatu. Stróże prawa zaznaczają, że takie patrole są prowadzone co jakiś czas.

Fot.KPP Puławy

Zasada działania takie patrolu jest bardzo prosta. Funkcjonariusz, który pilotuje dron i zauważy kierowcę łamiącego przepisy, wysyła informację do najbliższego patrolu, który wkracza do akcji

Jakie grzeszki kierowców można wyśledzić za pomocą takich urządzeń?

- Bezzałogowy statek powietrzny pozwala policjantom na rejestrowanie zachowań na drodze z dużej odległości oraz z dużą precyzyjnością. Funkcjonariusz, który obsługuje drona, gdy ujawni wykroczenie z powietrza, przekazuje informacje do najbliższego patrolu ruchu drogowego, który podejmuje interwencję wobec osoby łamiącej przepisy drogowe. Jest to bardzo skuteczna walka z nieodpowiedzialnymi uczestnikami ruchu, szczególnie w obrębie skrzyżowań czy przejść dla pieszych - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ubiegłym tygodniu dron obserwował np. zachowania kierowców na drodze krajowej nr 12 na terenie powiatu puławskiego.

- Dzięki czujnemu oku kamery funkcjonariusze są w stanie wyłapać i udokumentować wykroczenia, które są najczęstszą przyczyną wypadków drogowych, np. nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu lub niestosowanie się do podwójnej linii ciągłej - dodaje kom. Rejn-Kozak i zapewnia, że to nie jednorazowa akcja, a sposób, w jaki co jaki czas puławscy policjanci, będą sprawdzać, czy kierowcy stosują się do przepisów.

Marta Pietroń

Motorowerzysta z promilami

2,2 promila alkoholu w organizmie miał motorowerzysta zatrzymany przez policję w Śniadówce w gminie Baranów. Wpadł, bo na skrzyżowaniu się zachwiał.

Fot.KPP Puławy

Motorower, którym jechał nietrzeźwy 47- latek nie miał przeglądu i ubezpieczenia

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Policjanci z drogówki patrolowali teren powiatu i sprawdzali m.in. czy kierowcy stosują się do ograniczeń prędkości. Kontrolę prowadzili m.in. w Śniadówce pod Baranowem. W pewnym momencie uwagę funkcjonariuszy przykuł zbliżający się do skrzyżowania motorower. Kierujący nim mężczyzna jechał niepewnie, a gdy wjechał na skrzyżowanie, zachwiał się. Mundurowi bez wahani zatrzymali kierującego. Okazał się nim 47-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn. Wkrótce wyszła na jaw przyczyna jego problemów z jazdą. - Badanie wykazało, że ma 2,2 promila alkoholu w organizmie! Ponadto motorower, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych i nie był ubezpieczony. Policjanci ukarali za to 47-latka mandatem karnym - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Ale to nie koniec problemów 47-latka. Za jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał przed sądem. - Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3 i wysoka grzywna. Musi się także liczyć z tym, że sąd może orzec przepadek pojazdu, którym kierował - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Wiesław Król, 77 l.
Puławy, zm. 6.09.

Wiesława Sygnowska, 65 l.
Nałęczów, zm. 5.06.

Janina Łucjanek, 92 l.
Puławy, zm. 8.09.

Elżbieta Danuta Ochal, 77 l.
Kurów, zm. 6.09.

Rafał Czapla, 48 l.
Wąwolnica, zm. 9.09.

Jerzy Cieśla, 84 l.
Parafianka, zm. 9.09.

Halina Jasińska, 82 l.
Kurów, zm. 10.09.

Aleksandra Turek, 82 l.
Nałęczów, zm. 12.09.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
Tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Adam Socha, 74 l.
Skoków, zm. 7.09.

Edward Wilczopolski, 75 l.
Górna Owczarnia, zm. 8.09.

Seweryn Szczepański, 75 l.
Spławy, zm. 9.09.

Mirosław Kozak, 57 l.
Grabówka, zm. 7.09.

Józef Dębiński, 78 l.
Górna Owczarnia, zm. 9.09.

Bogusław Bogdan Piskor, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 9.09.

Lucyna Ewa Łakoma, 91 l.
Wandalin, zm. 10.09.

Mieczysław Włodarczyk, 81 l.
Szkuciska, zm. 11.09.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Leontyna Zarzeka, 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 6.09.

Teresa Buczak, 85 l.
Opole Lubelskie, zm. 7.09.

Edward Kędziora, 84 l.
Łopatki, zm. 10.09.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Marian Pokraka, 89 l.
Poniatowa, zm. 8.09.

Mariusz Sulowski, 39 l.
Kolonia Zaborze, zm. 7.09.

Helena Telejko, 95 l.
Poniatowa, zm. 10.09.

Krzysztof Pietras, 70 l.
Poniatowa, zm. 11.09.

Jerzy Mickiewicz, 86 l.
Poniatowa, zm. 11.09.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

PUL

eprasa.pl f4f091781b

Witamy pierwszaki z SP nr 1 w Puławach

Dyrektorze, Nauczycielu!
Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty? Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Wrzesień to czasu powrotów do szkół. A my wracamy z akcją „Wspólnota wita Pierwszaki". Jako pierwszych prezentujemy uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach.

Dominik Kęsik

Klasa 1A, wychowawca Monika Chmielewska
Uczniowie: Łukasz Birenzvige, Fabian Cedzidło, Liliana Domańska, Grzegorz Filipowski, Dawid Gałka, Franciszek Gołąbek, Antoni Grochowski, Natalia Kopka, Arsen Levchenko, Stanisław Lisowski, Amelia Markowska, Joanna Pawelec, Hubert Rodzoch, Weronika Skóra, Szymon Sykut, Marcin Szulowski, Kornelia Szyszko, Szymon Tarka, Aleksandra Wiejak, Mikołaj Wiórko, Nadia Zaremba, Natalia Zdańska

Fot.Dominik Kęsik

Puławscy Seniorzy będą świętować po raz 10.

Oni też potrafią czerpać z życia i doskonale się bawić. Przez miesiąc przygotowano dla nich szereg atrakcji. W tym roku „Senioriada" obchodzi swój jubileusz. Pierwsze wydarzenia w ramach inicjatywy zaplanowano na wtorek 17 września.

„Senioriada" ma na celu promowanie zdrowego i aktywnego trybu życia wśród osób starszych. W wydarzeniu chętnie uczestniczą mieszkańcy Puław i okolic, którzy chcą się poznać nowe osoby i zintegrować się. Przez wrzesień i październik organizatorzy przygotowali wiele ciekawych wydarzeń. X „Senioriady" edycja rozpocznie się 17 września o godz. 15:00 od parady kapeluszy na Placu Chopina. Dzień później o godz. 10:00 w dolnym ogrodzie Pałacu Czartoryskich odbędzie się plener malarski. Uczestnicy w tym miesiącu odwiedzą jeszcze Muzeum Czartoryskich, Muzeum Badań Polarnych oraz wyruszą w rajd nordic walking. W październiku seniorzy zwiedzą Obserwatorium Astronomiczne, wyruszą w rajd pieszy oraz rajd rowerowy. Zwieńczeniem wydarzenia będzie koncert aktorki Hanny Śleszyńskiej w sali widowiskowej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika" 15 października o godz. 17:00.

Współorganizatorami „Senioriady" są: Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach, Fundacja Puławskie Centrum Przedsiębiorczości, Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika oraz Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Dominik Kęsik

Współpraca konieczna dla rozwoju szkolnictwa zawodowego w powiecie

W Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach odbyła się Wojewódzka Inauguracja Kształcenia Zawodowego. Wydarzenie było okazją do rozmowy o konieczności zadbania o tę dziedzinę edukacji, a także do odpisania porozumienia o współpracy pomiędzy Powiatem Puławskim, Puławską Izbą Gospodarczą, Powiatowym Urzędem Pracy oraz Grupą Azoty Puławy.

Fot.Dominik Kęsik

Porozumienie o współpracy w zakresie rozwoju edukacji zawodowej zostało podpisane pomiędzy Starostą Puławskim Teresą Gutowską, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy Krzysztofem Gumieniakiem, wiceprezesem zarządu Grupa Azoty Puławy Wojciechem Szyłą oraz Prezesem Zarządu Puławskiej Izby Gospodarczej Michał Krawczyk

Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski

Jako przedstawiciel rządu w terenie chciałbym publicznie zadeklarować, że te sektory kształcenia będą miały u mnie wsparcie zarówno w kontekście wizerunkowym, jak i pomocy w realizacji różnego rodzaju programów rządowych

Ze statystyk Ministerstwa Edukacji wynika, że 55 % uczniów po szkole podstawowej kontynuuje naukę w technikum i branżowej szkole I stopnia, a 45 % w liceum. Specjaliści podkreślają jednak, że wciąż brakuje wykwalifikowanych rzemieślników w niektórych zawodach. Uwagę na ten problem zwracali chociażby uczestnicy poniedziałkowego wydarzenia. W tym roku to Puławy były gospodarzem Wojewódzkiej Inauguracji Kształcenia Zawodowego. W hali Zespołu Szkół Technicznych pojawili się samorządowcy z całego województwa z Wojewodą Lubelskim na czele.

- Kształcenie zawodowe ma niezmierne duże znaczenie. Mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Jako przedstawiciel rządu w terenie chciałbym publicznie zadeklarować, że te sektory kształcenia będą miały u mnie wsparcie zarówno w kontekście wizerunkowym, jak i pomocy w realizacji różnego rodzaju programów rządowych. Ciągle doposażamy pracownie, uzupełniamy kompetencje kadry pedagogicznej - mówił Krzysztof Komorski.

O planach resortu edukacji, związnych ze szkolnictwem zawodowym mówiła wiceminister Joanna Mucha.

- Szkolnictwo zawodowe znalazło się w tym roku wśród priorytetów Ministerstwa Edukacji. Od lat narzekamy, że to nie funkcjonuje w Polsce w taki sposób, jaki chcielibyśmy. Powołaliśmy około stu Branżowych Centrum Umiejętności, które będą służyły państwu do tego, aby wzmacniać szkolnictwo zawodowe w każdej branży i zakresie - tłumaczyła sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Ważnym momentem było podpisanie porozumienie o współpracy w zakresie rozwoju edukacji zawodowej, pomiędzy Powiatem Puławskim, Puławską Izbą Gospodarczą, Powiatowym Urzędem Pracy oraz Grupą Azoty Puławy. Dokumenty podpisali Teresa Gutowska, Michał Krawczyk, Krzysztof Gumieniak oraz Wojciech Szmyła.

Dominik Kęsik

Puławy: Sala w „Jedenastce" dopuszczona do użytkowania

Decyzją Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Puławach, sala gimnastyczna i zlokalizowany tuż obok plac zabaw znów może być użytkowany przez uczniów. Nieunikniony jest jednak remont problematycznej ściany obiektu.

PUL

Jak informowaliśmy kilka dni temu, na ścianie sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach, od strony boiska, rozszczelnił się jeden z paneli poliwęglanowych. Na miejscu interweniowała straż pożarna. Służby zabezpieczyły wszystkie panele, a dyrekcja, zgodnie z sugestią nadzoru budowlanego czasowo wyłączyła z użytkowania salę i znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie plac zabaw. W poniedziałek 9 września po kontroli, nadzór budowlany zezwolił na użytkowanie obiektów.

Nie zmienia to faktu, że ściana wymaga remontu. Sprawa jest w dalszym ciągu analizowana przez władze miasta, z którymi kierownictwo szkoły jest w stałym kontakcie.

Marta Pietroń

eprasa.pl f4f091781b

Sędzia Anna Maria Wesołowska na Puławskim Forum Profilaktycznym

Po raz 8. zorganizowano Puławskie Forum Profilaktyczne, w ramach którego przeprowadzono spotkania oraz warsztaty. W miejskich szkołach pojawi się „Skrzynka Korczakowska", za pośrednictwem której uczniowie anonimowo będą mogli zgłaszać problemy.

Fot. Dominik Kęsik

„Skrzynki Korczakowskie", które wyglądają jak budki telefoniczne w Londynie zostały zrobione przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowe. Zostaną one przekazane do puławskich szkół. Skrzynki zaprezentowały Katarzyna Koter Przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego (w środku), Aleksandra Chadaj zastępca Zespołu Interdyscyplinarnego (pierwsza z lewej) oraz sędzia Anna Maria Wesołowska

Jak radzić sobie z dziećmi?

Forum jest okazją do wymiany poglądów, doświadczeń w dziedzinie szeroko rozumianej profilaktyki i wychowania. Jest skierowane do różnych grup odbiorców - uczniów, nauczycieli czy pracowników instytucji pomocowych. „Prawne aspekty przeciwdziałania przemocy domowej z uwzględnieniem sytuacji małoletnich" to tytuł konferencji, która otwierała 8. edycję wydarzenia. Z tej okazji do Puław przyjechała sędzia Anna Maria Wesołowska. Poprowadziła wykład, w którym poruszała wiele tematów. Mówiła m.in. o środkach wychowawczych stosowanych w pracy z młodzieżą czy obowiązkach poszczególnych służb związanych z faktem ujawnienia przestępstwa na szkodę małoletniego.

- Była pełna sala ludzi dobrej woli, którym na sercu leży to, żeby wyprowadzić dzisiejszą sytuację na prosto. Rozmawialiśmy o tym, że mamy obowiązek reagować na jakiekolwiek objawy przemocy. Jest jej bardzo dużo, a w szczególności przemocy psychicznej wobec dzieci. Mamy nowe ustawy i standardy, które musimy opracowywać, jeżeli chodzi o ochronę dziecka przed przemocą. Bez uwrażliwienia społeczeństwa, bez świadomości ludzi o tym, że takie ustawy są, niewiele zmienimy. Ta świadomość powinna dotrzeć do całego społeczeństwa - mówiła w rozmowie ze Wspólnotą sędzia Anna Maria Wesołowska.

Sędzia Anna Maria Wesołowska

Mamy nowe ustawy i standardy, które musimy opracowywać, jeżeli chodzi o ochronę dziecka przed przemocą. Bez uwrażliwienia społeczeństwa, bez świadomości ludzi o tym, że takie ustawy są, niewiele zmienimy. „Skrzynki Korczakowskie" mają za zadanie zmieniać dzisiejszą rzeczywistość na lepsze

Czy skrzynki pomogą w rozwiązywaniu problemów?

Jak się okazuje puławskie szkoły otrzymają „Skrzynki Korczakowskie", które zostały wykonane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Do czego będą one służyły? Młodzież będzie do nich wrzucać anonimowe listy z prośbami, pytaniami czy skargami, dotyczącymi tego, co dzieje się na terenie szkoły. Uczniowie uzyskają odpowiedź indywidualną poprzez rozmowę z nauczycielem czy wychowawcą.

- „Skrzynki Korczakowskie" mają za zadanie zmieniać dzisiejszą rzeczywistość na lepsze. One były w Domu Sierot Janusza Korczaka prawie 100 lat temu i pełniły identyczną rolę, jaką pełnią dzisiaj w wielu szkołach. Są to miejsca na problemy, o których nie umiemy wprost powiedzieć. Będą służyć dzieciom, jak i dorosłym. My jako dorośli też często widzimy, że gdzieś w rodzinie, czy u znajomych dzieciom się dzieje krzywda, ale nie wiemy za bardzo, jak zareagować. Warto do skrzynki wrzucić problem - dodała Wesołowska.W ramach Puławskiego Forum Profilaktycznego w Zespole Szkół nr 2 im. F.D. Kniaźnina odbyły się warsztaty dla rodziców pt. „Nie rodzimy się rodzicami, a uczymy się nimi być" z psychologiem Anną Sosnowską oraz edukatorką i tutorką Anną Hentel oraz debata „Profilaktyka – to się opłaca". Spotkanie poprowadził Wiesław Poleszak. Wzięli w nim udział Sylwia Wierzchowska, dr Artur Bartoszewicz oraz dr Dariusz Perszko.

Dominik Kęsik

Nie zostawiły turystki bez pomocy

Pochwałę za zaangażowanie w pracę na ręce powiatowego komendanta policji złożyła turystka, którą spotkała przykra sytuacja w Nałęczowie. Miejscowe policjantki pomogły kobiecie, której ktoś uszkodził samochód.

A o profesjonalnym podejściu do pracy i empatii funkcjonariuszek z Posterunku Policji w Nałęczowie prawdopodobnie nikt by się nie dowiedział, gdyby nie pochwała przesłana przez kobietę do Komendanta Powiatowego Policji w Puławach, któremu podlega nałęczowski posterunek.

Na początku września turystka odwiedził Nałęczów. Po zwiedzeniu miasteczka wróciła do auta. Tam niestety czekała na nią niemiła niespodzianka. Ktoś zarysował jej samochód i odjechał, nie zostawiając żadnej wiadomości. Kobieta zgłosiła sprawę na policję. Jej zgłoszenie przyjęły dwie policjantki. - Bardzo szybko ustaliły właściciela samochodu, który uszkodził mój samochód, przekazały numer polisy tego pana oraz poinstruowały, jakie kroki powinnam podjąć dalej. Rzadko mam do czynienia z policją, ale jestem bardzo mile zaskoczona takim profesjonalnym podejściem - napisała kobieta w mailu do komendanta.

Marta Pietroń

Mieszkaniec Kurowa walczy o powrót do sprawności. Pomożmy rodzinie

Życie pięcioosobowej rodziny z Kurowa zmieniło się nieodwracalnie na początku sierpnia, kiedy pan Artur uległ poważnemu wypadkowi drogowemu. Niedawno odzyskał świadomość. Przed nim i jego bliskimi długa i kosztowna rehabilitacja oraz trudna walka o powrót do normalności.

Fot. Pomagam.pl

Pan Artur z rodziną

Fot. Urząd Miasta Kurów

Pan Artur w szpitalu

Tragedia rodziny trwa od miesiąca. 6 sierpnia pan Artur uległ wypadkowi drogowemu - z niewyjaśnionych obecnie przyczyn uderzył w tył ciężarówki. W wyniku zdarzenia trafił w ciężkim stanie na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej.

- Tego dnia życie naszej rodziny zmieniło się nieodwracalnie. Po przewiezieniu do szpitala przeszedł natychmiastową operację. Przez dwa tygodnie był w śpiączce, a choć został wybudzony, niestety nie było z nim kontaktu - opisuje żona 49 - latka.

U mieszkańca Kurowa stwierdzono m.in. krwotok podpajęczynkowy, liczne złamania kości czaszki i twarzoczaszki, niedokrwistość, niewydolność serca, ostrą niewydolność oddechową, urazowy obrzęk mózgu, złamanie kości jarzmowej i czaszki. Przeszedł już dwie operacje, przed nim jeszcze co najmniej jedna.

Sytuacja uległa poprawie 4 września, kiedy po długich tygodniach bez kontaktu mężczyzna zaczął reagować na próby komunikacji.

- Artur odpowiada na nasze pytania ruchem ręki i głowy. To ogromny krok naprzód, który daje nam nadzieję na dalszą poprawę jego stanu - relacjonuje pani Anna.

Pozytywne wieści przykrywa jednak tragiczna sytuacja finansowa, z jaką musi mierzyć się pani Anna, która została sama z trójką dzieci oraz kosztami związanymi z leczeniem męża.

- Jestem mamą trójki dzieci w wieku szkolnym. Artur był jedynym żywicielem naszej rodziny, a teraz nie jestem w stanie sama udźwignąć tych wydatków. Nie tracimy nadziei, że wróci do zdrowia, ale potrzebujemy wsparcia, by móc zapewnić mu najlepszą opiekę i rehabilitację. Szukamy miejsca w refundowanym ośrodku rehabilitacyjnym, ale szanse są małe. Nawet jeśli uda się je znaleźć, pobyt w takim miejscu jest ograniczony czasowo. Wkrótce będziemy musieli szukać prywatnego ośrodka, którego koszt wynosi od 20 000–30 000 złotych miesięcznie, a do tego dochodzą inne koszty związane z opieką - opisuje.

W związku z przytłaczającą sytuacją kobieta postanowiła poprosić o pomoc. Założyła zbiórkę na portalu Pomagam.pl.

- Wasze wsparcie to dla nas szansa na to, aby Artur wrócił do pełni sił, do rodziny, do normalnego życia. Ten proces wymaga czasu i środków, których nie mamy. Z całego serca proszę o pomoc – dla Artura, dla mnie i naszych dzieci.

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl f4f091781b

Puławskie Azoty wejdą we współpracę z Orlenem?

Niewykluczone, bo Grupa Azoty w imieniu swoim i m.in. puławskiego zakładu podpisała list intencyjny z Orlenem. Dotyczy on m.in. ewentualnej współpracy w obszarze polimierów czy kaprolaktamu.

Szukanie synergii

Jak informuje spółka, Grupa Azoty S.A. działając w imieniu własnym oraz w imieniu Grupy Azoty Puławy i Grupy Azoty Police, podpisała List Intencyjny z Orlenem. To jedno z działań realizowanych w ramach projektu Strategiczny Przegląd Biznesu.

- W ramach podpisanego dokumentu analizowane będą opcje strategiczne celem podjęcia decyzji dotyczących zawarcia potencjalnych transakcji w obszarze polimerów, w tym ze szczególnym uwzględnieniem spółki Grupa Azoty Polyolefins. Analizy będą także dotyczyć działalności związanej z produkcją i sprzedażą kaprolaktamu oraz poliamidu 6, a także portu morskiego w Gdańsku, należącego do spółki Grupa Azoty Fosfory. Co kluczowe, List Intencyjny swoim zakresem nie obejmuje obszaru nawozowego, który stanowi core biznes Grupy Azoty - tłumaczy Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

- Równolegle do wdrażanych działań naprawczych i osiąganych optymalizacji kosztowych, prowadzimy szereg rozmów i analiz w celu wypracowania docelowego biznesowego modelu funkcjonowania Grupy. Również decyzja o podpisaniu listu intencyjnego z Orlenem została poprzedzona szczegółowym przeglądem możliwości biznesowych. Grupa Orlen jest jednym z naszych najważniejszych partnerów handlowych - mówi Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Adam Leszkiewicz i dodaje:

– Wśród naszych głównych celów jest pełny komercyjny start inwestycji Polimery Police. Prowadzone od wiosny analizy Polimerów potwierdziły słuszność naszej koncepcji, by poszukiwać partnera biznesowego do projektu. Od kilku tygodni otwarcie mówimy o możliwości takiego rozwiązania, a teraz wspólnie z Orlenem przeanalizujemy potencjalne synergie - dodaje Prezes Zarządu Grupy Azoty.

Krok wstecz

To nie pierwsza próba „współpracy" puławskich zakładów z Grupą Orlen. W czerwcu ubiegłego roku do Puław przyjechał były już prezes Orlenu Daniel Obajtek, by wspólnie z ówczesnym prezesem Grupy Azoty Tomaszem Hinzem ogłosić podpisanie porozumienia i początek rozmów, których finałem miałaby być akwizycja „Puław". Fuzja z Orlenem byłaby swoistym kołem ratunkowym dla zakładów azotowych, które już wtedy notowały znaczne straty. Po podpisaniu listu intencyjnego w lipcu ruszył proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiej spółki. Jak informował wtedy Daniel Obajtek, proces fuzji miałby zostać zrealizowany do końca roku.

Za przejęciem „Puław" przez Orlen opowiadały się także związki zawodowe, które upatrywały szansy dla GAP. NSZZ „Solidarność" zorganizowała nawet referendum dla pracowników, zachęcając do poparcia akwizycji. Chęć przejęcia puławskich Azotów, prezes Orlenu potwierdzał jeszcze we wrześniu, pytany o to podczas jednej z konferencji prasowych. Niestety, ostatecznie do fuzji nie doszło, bo pod koniec roku władze Grupy Azoty zdecydowały o zaprzestaniu rozmów z Orlenem.

Marta Pietroń

Powiat puławski. BMW wjechało w drzewo. Nie żyje kierowca

Fot. Policja

Kierujący pojazdem 31-letni mieszkaniec gm. Janowiec (obywatel Ukrainy) zginął na miejscu wypadku. Do szpitala został przewieziony 34-letni pasażer BMW, również ob. Ukrainy

Do tragicznego wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę w Górze Puławskiej. Kierujący BMW stracił panowanie nad pojazdem, który wypadł z drogi, uderzył w drzewo i dachował. 31-letni obywatel Ukrainy zginął na miejscu.

Dramat rozegrał się przed godziną 2 w nocy. Wstępne ustalenia puławskich policjantów wskazują, że kierujący BMW jadąc ulicą Janowiecką w Górze Puławskiej na zakręcie drogi wojewódzkiej 743 stracił nagle panowanie nad pojazdem, a następnie wypadł z drogi, uderzył w drzewo i dachował.

Kierujący pojazdem 31-letni mieszkaniec gm. Janowiec (obywatel Ukrainy) zginął na miejscu wypadku. Do szpitala został przewieziony 34-letni pasażer BMW, również ob. Ukrainy.

Na miejscu wypadku oględziny prowadzili policjanci z puławskiej drogówki pod nadzorem prokuratora. Na czas prowadzonych czynności droga była zablokowana, wyznaczono objazdy. Decyzją prokuratora ciało zmarłego zostało przekazane do badań sekcyjnych.

GR

Skrzydła nad Kazimierzem pojawiły się już po raz ósmy

Pokazy lotnicze, koncerty, wystawa fotograficzna i parada motocyklowa. Wbrew kapryśnej pogodzie miniony weekend w Kazimierzu Dolnym wypełniony był atrakcjami - zwłaszcza dla miłośników lotnictwa i wojska.

W niedzielne popołudnie wyjątkowo tłumnie zrobiło się nad Wisłą w Kazimierzu

Skrzydła nad Kazimierzem to wydarzenie organizowane wspólnie z jednostkami i agendami Wojska Polskiego. Jednym z ważnych elementów imprezy jest także Festiwal Piosenki Lotniczej o Laur Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Inauguracja trwającego trzy dni wydarzenia odbyła się w Dzwonnicy Kultury, gdzie odbył się wernisaż wystawy fotograficznej Mirosława Cyryla Wójtowicza, wieloletniego pracownika Klubu Sił Powietrznych i Klubu Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Jego zdjęcia przedstawiają życie wojska, ale i sylwetki aktorów, piosenkarzy, sportowców, a także przyrody.

Podczas imprezy w Kazimierzu powstało miasteczko namiotowe, chętni mogli skorzystać z lotów widokowych, pokazów filmów i wystaw. Było też sporo atrakcji dla najmłodszych, ale przede wszystkim - pokazy lotnicze.

Te - ze względu na dość kapryśną pogodę - prawie całą sobotę padał deszcz, przeniesione zostały na niedzielne popołudnie.

Swoje umiejętności zaprezentowali m.in. grupa spadochronowa Sky Magic (były skoki z flagami). Zobaczymy pokaz dynamiczny śmigłowca Robinson R44 (szkoła śmigłowcowa Horizon Air) oraz TS Iskra (Fundacja Biało - Czerwone Skrzydła), samolot AN - 2 (Mieleckie Zakłady Lotnicze), powietrzny balet ze smugaczami w wykonaniu Aeroklubu Warszawskiego na samolotach AT3.

Nad kazimierskim niebem podziwiać można było m.in. samolot AN2, który przeszedł już do historii lotnictwa, bo „Antków" na naszym niebie jest już coraz mniej

A wieczorem, w pokazie nocnym, najwytrwalsi mogli podziwiać skoki z wykorzystaniem efektów pirotechnicznych.

W sobotę na Rynku w Kazimierzu odbyła się parada motocyklowa Motocyklowego Stowarzyszenia „POLSKIE SKRZYDŁA – POLISH WINGS".

W tegorocznej edycji Skrzydeł nad Kazimierzem spotkać można było wyjątkowych gości, a dokładnie powstańców warszawskich - por. Jana Witkowskiego ps. „Jaś" oraz por. Janusza Maksymowicza ps. „Janosz".

Agnieszka Gołębiowska

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl f4f091781b

200 LAT, PANI MARIO!

Większość swojego życia mieszkała w Skokowie (powiat opolski), w którym żyło jej się bardzo dobrze - nawet napisała o tym wiersz.

Pani Maria Regina Kowalska urodziła się 7 września 1924 roku w Emilcinie. W 1925 roku jej rodzina przeprowadziła się do pobliskich Janiszkowic, w których ojciec naszej Jubilatki - Stanisław Bakalarz - otworzył warsztat stolarsko-bednarski. Z jego usług chętnie korzystali okoliczni mieszkańcy.

Gdy Pani Maria miała sześć lat, rozpoczęła naukę w szkole w Opolu Lubelskim, a po jej ukończeniu dalej uczyła się w Żeńskim Gimnazjum Krawieckim w Lublinie. Niestety ten etap edukacji przerwał jej wybuch II wojny światowej. Pani Maria wróciła wówczas do rodzinnego domu w Janiszkowicach. Jednak kwalifikacje udało jej się uzyskać i otworzyła własny warsztat krawiecki, a że była świetną krawcową, to klientów jej nie brakowało, a wieść o zakładzie szybko rozniosła się.

W 1944 roku Pani Maria wyszła za mąż. Jej wybrankiem został Józef Kowalski. Kilka lat po ślubie (w 1951 roku) wspólnie wybudowali dom w Skokowie i właśnie tam zamieszkali.

Dochowali się łącznie czwórki dzieci, jednak najmłodszy syn zmarł, gdy miał dwa lata. Pani Maria bardzo przeżyła stratę, a swoje bolesne przeżycia opisywała w wierszach.

Obecnie nasza Jubilatka ma czwórkę wnucząt i tyle samo prawnucząt.

Z okazji okrągłego jubileuszu burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis wręczył dostojnej Jubilatce okolicznościowe listy gratulacyjne od siebie i od Premiera RP.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

Z okazji setnych urodzin Panią Marię odwiedzili przedstawiciele gminy Opole Lubelskie

Jeden z wierszy Pani Marii:

U nas jest najpiękniej,
gdzie ja żem mieszkała.
Ziemia nas żywiła,
Matka nas kochała.
I do miasta od nas
to jest niedaleko,
za stodołą lasek,
olszyny nad rzeką.
Łąk się rozpościera
kobierzec zielony.
Sarenka i bażant
też od nas nie stroni.
Można je zobaczyć
gdy słoneczko wstaje,
gdy krówka w oborze
ciepłe mleczko daje.
Las też bliźusieńko,
a w lesie jagody,
tak, gdy człowiek pójdzie,
to jest zawsze młody.
A kiedy się zmęczysz,
siądziesz przy ruczaju,
świat taki jest cudny,
i żyjesz jak w raju.

Obwodnica Nałęczowa już otwarta. Szybciej z Lublina do Kazimierza

W piątek, 13 września uroczyście otwarta została obwodnica Nałęczowa, ale w związku z koniecznością wprowadzenia kilku zmian w oznakowaniu kierowcy pojawili się na niej dopiero w poniedziałek (16 września).

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządu lokalnego

- Nowa infrastruktura wiąże się z nowymi organizacjami ruchu i oznakowaniami, dlatego apelujemy do wszystkich użytkowników drogi o szczególną uwagę na znaki w trosce o bezpieczeństwo swoje oraz innych uczestników ruchu drogowego - przekazują urzędnicy z Nałęczowa.

To inwestycja, na którą mieszkańcy Nałęczowa czekali od lat, podzielona została na trzy etapy i polega na rozbudowie drogi nr 830 prowadzącej z Lublina przez Nałęczów w kierunku Kazimierza Dolnego. Oficjalnie zakończył się już pierwszy etap zadania, który obejmował budowę 5-kilometrowego odcinka obwodnicy z estakadą nad rzeką Bochotniczanką. Do tego doszedł oczywiście chodnik dla pieszych, ścieżka rowerowa i drogi dojazdowe.

5,2-kilometrowy odcinek drogi mija Nałęczów od strony północnej. Rozpoczyna się w Sadurkach, a kończy w Drzewcach-Kolonii. Jest to fragment drogi wojewódzkiej nr 830 - przebiega przez Strzelce, Piotrowice, Drzewce i Drzewce-Kolonię w gminie Nałęczów, Łopatki, Karmanowice i Celejów w gminie Wąwolnica oraz przez Klementowice w gminie Kurów.

Obwodnica znacząco wpłynie nie tylko na komfort życia mieszkańców, ale także na logistykę transportu dla lokalnego biznesu. Najważniejsza jednak jest ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa i zabezpieczenie statusu uzdrowiska.

- Obwodnica pomaga nam skutecznie chronić status uzdrowiska, na pewno zmniejszy ona ruch tranzytowy, przede wszystkim wyprowadzi samochody ciężarowe z terenu miasta i to jest najważniejsze. Emisja spalin, emisja hałasu zmniejszona, komfort mieszkańców i centrum Nałęczowa - zwiększony. Tutaj same plusy mamy - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Mieszkańcy Nałęczowa na ten moment czekali od wielu lat.

- Te pięć kilometrów drogi to jest droga życia dla mieszkańców i dla kuracjuszy. Bez tej obwodnicy status uzdrowiska Nałęczów byłby bardzo zagrożony - mówił 7 grudnia 2021 r., podczas podpisywania umowy z wykonawcą, Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. - Jest to czas, który pokaże, że Nałęczów przywrócimy do statusu najpiękniejszych uzdrowisk w Polsce - dodał.

Obwodnica pozwoli na zminimalizowanie ruchu samochodów ciężarowych w centrum miasta. Prace rozpoczęły się wiosną 2022 r.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówi Wiesław Pardyka. - A dodatkowy turystyczno-krajobrazowy walor jest taki, że naprawdę przebieg obwodnicy jest bardzo malowniczy i myślę, że będzie to odcinek, gdzie wielu mieszkańców Nałęczowa i turystów będzie korzystać z tras spacerowych i rowerowych - kończy.

Wykonawcą I etapu obwodnicy Nałęczowa była firma STRABAG Polska.

- Mieszkańcy Nałęczowa i powiatu puławskiego obwodnicę Nałęczowa przez kilkadziesiąt lat, bo tyle trwały o nią starania, nazywali „obwodnicą widmo" lub „obwodnicą Yeti" – wszyscy o niej mówili, a nikt jej nie widział – mówił Piotr Breś, wicemarszałek Województwa Lubelskiego.

Obwodnica Nałęczowa zaklasyfikowana jest jako droga główna (G), jednojezdniowa, dwupasowa. Szerokość jezdni wynosi siedem metrów - każdy pas ma 3,5 metra - tyle samo, co dodatkowe pasy ruchu na skrzyżowaniach. W pasie drogi znajduje się też pobocze o szerokości 1,25 metra umocnione kruszywem łamanym na szerokości jednego metra oraz 1,5-metrowy chodnik. Znalazło się też miejsce na ścieżkę rowerową jednokierunkową o szerokości 1,5 metra oraz dwukierunkową (o szerokości 2 m).

Długość powstałej nad doliną Bochotniczanki estakady wynosi 374 metry, a jej szerokość - 13 metrów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl f4f091781b

Wyjadacze z opozycji ukrócili apetyty powiatowej władzy

POWIAT OPOLSKI: Trzech, a nie pięciu etatowych członków będzie liczył zarząd powiatu. To zwycięstwo opozycji.

Ostatnia sesja pokazała, że puste miejsca radnych opozycji, jakie obserwowaliśmy 27 i 29 sierpnia, na dobre odeszły w niepamięć

W Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim opozycję tworzą radni, którzy wywalczyli mandaty, startując z komitetów Trzecia Droga i Mała Ojczyzna. Liczy ona w sumie ośmiu radnych. Grono to tworzą starzy wyjadacze, w tym czterech byłych burmistrzów z Opola Lubelskiego, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą, a także były wójt gminy Karczmiska. Osoby z dużym doświadczeniem samorządowym, doskonale poruszający się w przepisach prawnych.

Do trzech razy sztuka?

Radni z opozycji (Trzecia Droga i Mała Ojczyzna) nie stawili się na dwóch poprzednich sesjach Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, przez co nie było wymaganego do podejmowania uchwał kworum. W środę, 11 września było inaczej, do kompletu brakowało tylko jednego radnego - Dariusza Wróbla.

Obrady przebiegały wyjątkowo spokojnie. Najpierw wybrani zostali wiceprzewodniczący Rady Powiatu, zostali nimi nowo zaprzysiężona radna Małgorzata Kozak (PiS) oraz Grzegorz Kapica (z opozycyjnego Mała Ojczyzna). Wszystkie poprzednie próby wyboru wiceprzewodniczących kończyły się fiaskiem. Co ciekawe, radni z PiS-u i radni z opozycji zaproponowali tylko po jednym kandydacie. Wszystko przebiegało tak, jakby wcześniej było dogadane.

Opozycja dopięła swego

Najważniejszym punktem sesji był ten dotyczący wprowadzenia zmian w Statucie Powiatu Opolskiego. PiS-owskie władze powiatu wycofały się ze swojego pomysłu rozszerzania Zarządu Powiatu o kolejnych dwóch etatowych członków.

Przypomnijmy. Wcześniej zarząd powiatu liczył trzech członków etatowych i dwóch nieetatowych. Po wygranych wyborach głosami radnych PiS został zmieniony statut powiatu. Zarząd miał liczyć aż pięciu etatowców.

Dwa dodatkowe etaty w Zarządzie miały przypaść radnym PiS – Dariuszowi Stachowiczowi i Janowi Wójcikowi - dotąd nieetatowym członkom Zarządu. Pięcioosobowy etatowy skład Zarządu w tak małym powiecie to ewenement, do tego bardzo kosztowny ze względu na pensje.

Teraz starosta zaproponował cięcie składu osobowego Zarządu z pięciu do trzech osób. W nowym kształcie Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim składa się więc tylko ze starosty, wicestarosty i jednego etatowego członka.

Jakby nie patrzeć, to ta propozycja była ukłonem w stronę opozycji, która zbojkotowała dwie poprzednie sesje, nie godząc się właśnie na pomysł rozszerzania Zarządu Powiatu o kolejnych dwóch etatowych członków. I - jak się okazało - radnych Małej Ojczyzny i Trzeciej Drogi rozwiązanie przedstawione przez PiS usatysfakcjonowało.

- Cieszę się, że program sesji jest planowany (tak, jak chcieliśmy i postulowaliśmy) z punktem zmieniającym statut do pierwotnej wersji, czyli z zarządem trzyosobowym, bez tworzenia dodatkowych, sztucznych miejsc pracy niepotrzebnie obciążających budżet powiatu – odpisała nam radna Beata Rybak (Trzecia Drga).

Za wprowadzeniem tej zmiany opowiedziało się 12 z 16 obecnych na obradach radnych. Nikt się nie sprzeciwił, a cztery osoby wstrzymały się od głosu (Dariusz Stachowicz, Jan Wójcik, Dominik Molesta, Małgorzata Kozak).

Jan Wójcik i Dariusz Stachowicz (PiS) - dwaj nieetatowi członkowie Zarządu Powiatu - na ostatniej sesji zrezygnowali ze swoich stanowisk. W tym wypadku radni byli jednogłośni - cała szesnastka podniosła rękę „za" przyjęciem ich rezygnacji.

To, co odróżniało ostatnią sesję powiatową od wszystkich poprzednich w bieżącej kadencji, to niezwykła zgodność wszystkich radnych. Czyżby PiS, ku zadowoleniu opozycji, w końcu zaczął dzielić się władzą?

Wygląda na to, że udało się w końcu osiągnąć kompromis.

Inwestycje powiatu też uratowane

Uratowane zostały także powiatowe inwestycje, które po zbojkotowanych przez opozycję sesjach z 27 i 29 sierpnia stały pod znakiem zapytania. Do ich realizacji potrzebne było wprowadzenie zmian w budżecie powiatu.

- Chciałbym państwu podziękować za przyjęcie proponowanych przez Zarząd Powiatu zmian w budżecie - zwrócił się do radnych Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Dzięki nim uda się m.in. przebudować most w miejscowości Podgórz (gmina Wilków). A zaczynało się już robić naprawdę gorąco, bo - jak wyjaśnił starosta - termin związania z ofertą minął 15 września, więc radni nie mieli za dużo czasu na wprowadzanie zmian budżetowych. Jednak wszystko poszło zgodnie z planem, wspólnie z gminą Wilków udało się wygospodarować brakujące 552 tys.zł.

- Ja i pan wicestarosta (Janusz Złotucha - dop. red.), a także mieszkańcy gminy Wilków, Podgórza i okolicznych miejscowości, głęboko wierzyliśmy, że uda się te zmiany w budżecie wprowadzić - dodaje Piotrowski.

Wykonawcy też nie zostało dużo czasu na realizację wszystkich prac, będzie musiał wyrobić się w niespełna 3,5 miesiąca.

Przypomnijmy

- Dalsze uchylanie się radnych od obowiązków może doprowadzić do paraliżu decyzyjnego, a brak podjętych uchwał finansowych spowoduje zagrożenie realizacji nowych i rozpoczętych inwestycji – mówił pod koniec sierpnia włodarz powiatu opolskiego, apelując do opozycji, aby traktowała swoje mandaty z odpowiednim szacunkiem w stosunku do osób, które obdarzyły ich zaufaniem.

Dlaczego opozycja dwa razy zbojkotowała obrady? Poszło o plany rozszerzenia Zarządu Powiatu o dwóch etatowych członków.

- Uważamy, że jest to bezprecedensowe posunięcie, które nie znajduje uzasadnienia ani w potrzebach, ani w realiach naszego samorządu. Decyzja ta to nic innego jak zaspokojenie aspiracji materialnych i politycznych osób związanych z obecnym ugrupowaniem rządzącym PiS - szczególnie jego lokalnych liderów. Rozbudowywanie Zarządu do pięciu etatowych członków stoi w całkowitej sprzeczności z zadaniami i celami wyznaczonymi przez ustawę o samorządzie powiatowym – czytamy w oświadczeniu, jakie wydali 27 sierpnia radni opozycyjni w związku z nieobecnością na sesji.

Fot. Agnieszka Gekot

Beata Iwona Rybak,
radna (Trzecia Droga)
- Cieszę się, że program sesji jest planowany (tak, jak chcieliśmy i postulowaliśmy) z punktem zmieniającym statut do pierwotnej wersji, czyli z zarządem trzyosobowym, bez tworzenia dodatkowych, sztucznych miejsc pracy niepotrzebnie obciążających budżet powiatu.

Fot. Agnieszka Gekot

Grzegorz Kapica,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu (Mała Ojczyzna)
- Wierzę, że kompromis, który osiągnęliśmy podczas dzisiejszego głosowania, będzie tylko i wyłącznie służył dobru mieszkańców powiatu opolskiego.

Opozycja natomiast była zdania, że przerzucanie winy za zaistniałą sytuację na nią to czysta hipokryzja. Utrzymywała, że to jedyny moment, aby jej głos w Radzie został zauważony, a problem niegospodarności finansami publicznymi nagłośniony opinii publicznej.

W oświadczeniu przesłanym do naszej redakcji radni opozycyjni zapewniali, że są otwarci na konstruktywny dialog i wspólne poszukiwanie racjonalnego rozwiązania.

- Uważamy, że ta patowa sytuacja może zostać bardzo szybko rozwiązana. Wystarczy tylko, by pan starosta zrozumiał, czym jest kompromis i zaczął słuchać opozycji – napisali radni Trzeciej Drogi i Małej Ojczyzny.

Jak widać, radni opozycyjni w końcu dopięli swego. Mają już swojego przedstawiciela w prezydium Rady, ale możliwe, że to na tym nie koniec...

- (...) czy to są pierwsze i ostatnie zmiany, to się jeszcze okaże... - powiedział Dariusz Piotrowski, jednak do zamknięcia tego numeru nie odpowiedział na zadane przez nas pytanie, czy szykują się jeszcze inne zmiany w Zarządzie Powiatu.

Agnieszka Gołębiowska

Uczniowie znaleźli torebkę i oddali policjantom

Karczmiska: Uczniowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach podczas spaceru znaleźli w krzakach torebkę. Były w niej paszporty, dokumentacja medyczna, karty bankomatowe i pieniądze. Młodzież przekazała torebkę wychowawcy, a dalej zgubą zajęli się już opolscy policjanci.

Wychowawca OSW w Karczmiskach w poniedziałek poinformował policjantów z Opola Lubelskiego, że jego uczniowie na spacerze w lesie znaleźli torebkę.

- Na miejsce dyżurny skierował patrol. W środku torby znajdowały się cztery paszporty, dokumentacja medyczna, karty bankomatowe i pieniądze - informuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Właścicielkę zguby funkcjonariusze odnaleźli jeszcze tego samego dnia. Kobieta ucieszyła się, że odzyskała swoje rzeczy.

Na uznanie zasługuje postawa młodzieży z Karczmisk.

- Dzięki uczciwości uczniów jedna z mieszkanek powiatu opolskiego odzyskała zagubioną torebkę i znajdujące się w niej rzeczy - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos i jednocześnie przypomina, że każdy, kto znajdzie czyjąś zgubę, musi dołożyć wszelkich starań, by trafiła ona do właściciela. W innym wypadku grozi kara.

Agnieszka Gołębiowska

Strażacy z naszego regionu jadą pomagać w zalanych miastach

Region: Z województwa lubelskiego wyjeżdża pluton ratowniczo-gaśniczy na teren województwa opolskiego. Zadaniem strażaków jest pomoc w walce ze skutkami dużych powodzi.

- Pluton ratowniczo-gaśniczy liczy cztery pojazdy i 17 strażaków – informuje Lubelski Urząd Wojewódzki.

Przypominamy, że od wczoraj z powodziami i podtopieniami muszą radzić sobie mieszkańcy m.in. województwa mazowieckiego i opolskiego. To tam wystąpiły największe powodzie, ludzie zostali ewakuowani, a domy zalane.

Do niedzieli wieczora w województwie lubelskim obowiązuje trzeci, najwyższy stopień alertu pogodowego.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl f4f091781b

Związkowcy uderzają do premiera w sprawie puławskich Azotów

W piśmie przesłanym do Donalda Tuska proszą o interwencję w sprawie złej sytuacji producenta nawozów, strasząc widmem głodu. - Bez interwencji Państwa Polskiego w tych obszarach grozi nam upadłość - podnoszą.

Zarząd: Konieczne cięcia

O trudnej sytuacji finansowej zarówno całej Grupy Azoty, jak i puławskiego zakładu rozpisują się nie tylko lokalne, ale i ogólnopolskie media. W czerwcu nowe władze GAP z prezesem Hubertem Kamolą na czele podjęły się wdrożenia programu naprawczego. Oprócz ograniczenia zbędnych wydatków, jednym z elementów planu miało być czasowe zawieszenie niektórych kosztochłonnych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Podjęto rozmowy z przedstawicielami działających w Puławach związków zawodowych, jednak w przeciwieństwie do innych spółek, tu nie przyniosły one konsensusu. Związkowcy nie dali zgody na zawieszenie nagród motywacyjno-kwartalnych, rocznych czy innych dodatki oraz zmniejszenie Funduszu Socjalnego do poziomu ustawowego. Wobec tego pod koniec sierpnia zarząd Grupy Azoty Puławy poinformował o zamiarze wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.W odpowiedzi związki poinformowały władze spółki o zgodzie na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Ale postawiły warunek - zawieszenie od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Premierze ratuj!

O tym, że sytuacja puławskich zakładów jest dramatyczna, związkowcy przekonują ponadto w piśmie, jakie na początku września skierowali do premiera Donalda Tuska. - Stoimy o kilka milimetrów nad przepaścią - piszą i podnoszą, że taki stan rzeczy, to efekt błędnego zarządzania firmą. Wskazują również na czynniki zewnętrzne, mające wpływ na kiepskie wyniki finansowe spółki Skarbu Państwa. Wśród nich wymieniają wojnę w Ukrainie, niekontrolowany import nawozów z Rosji czy import tworzyw nieobciążonych kosztami klimatycznymi. - Bez interwencji Państwa Polskiego w tych obszarach grozi nam upadłość - podnoszą związkowcy i dodają:

- Bez Zakładów Azotowych Puławy - skończy się rynek tanich importowanych nawozów i tworzyw, a realnym będzie widmo katastrofy na rynku produkcji rolnej, a więc głodu. Związkowcy wskazują, że ostatnie oszczędności wprowadzone przez władze spółki, a mające prowadzić do poprawy sytuacji finansowej, uderzają w wykwalifikowaną kadrę kierowniczą. Zwracają ponadto uwagę Donalda Tuska na fakt, że zatrudnianie ludzi z zewnątrz za niebotyczne dla zwykłych pracowników pensje, demoralizuje załogę.

> „Zatrudnianie ludzi z zewnątrz za niebotyczne dla zwykłych pracowników pensje, demoralizuje załogę"

- Panie Premierze, prosimy o natychmiastową interwencję - apelują.

Pismo podpisały zakładowa „Solidarność", Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego ZA Puławy S.A., Międzyzakładowy Związek Pracowników Z.A. Puławy S.A., Międzyzakładowy Związek Zawodowy Jedność - Puławy, Międzyzakładowa Organizacja Związku Zawodowego Inżynierów i Techników przy Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. oraz Związek Zawodowy Kadra - Azoty przy Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Związkowcy do Zarządu: Jest czas na porozumienie

Jednocześnie związki zawodowe działające w GAP skierowały na piśmie swoje zastrzeżenia co do zasadności zamiaru wypowiedzenia wspomnianego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Wskazują na niezgodność działań władz spółki z zapisami Porozumienia - umowy społecznej z września 2014 r., zawartej między GA w Tarnowie GA w Puławach a organizacjami związkowymi. Podnoszą także, iż argumentacja sierpniowego wypowiedzenia ZUZP przez obecne władze puławskich zakładów, w postaci zapisów o „braku należytej i efektywnej reakcji władz spółki na występujące od połowy 2022 r. problemy rynkowe, a następnie finansowe", jest błędna.

- To zarząd odpowiada za zarządzanie spółką, a próba przeniesienia odpowiedzialności na pracowników, jest nie tylko skandaliczna, ale przede wszystkim godzi w ustrój Rzeczypospolitej - grzmią przedstawiciele związków zawodowych. Ponadto zarzucają władzom spółki, że podjęte przez nie negocjacje nie doprowadziły do porozumienia, ponieważ Zarząd nie odpowiedział na kluczowe dla związkowców pytania, które pomogłyby podjąć im decyzję o zawieszeniu niektórych zapisów ZUZP. - Związkowcy byli i są skłonni do zawarcia porozumienia (na które jeszcze jest czas). Jednak takie porozumienie musi być oparte na rzetelnych danych, uczciwym dialogu w dobrej wierze i nade wszystko o dobro przedsiębiorstwa i Załogi, nie może sprowadzać się jedynie do chęci kopania związków zawodnych - podkreślają związkowcy z Puław.

Marta Pietroń

57-latek nigdy nie miał prawa jazdy. Wpadł na przekroczeniu prędkości

Lublin: Na przekroczeniu prędkości wpadł kierowca, który nigdy nie posiadał prawa jazdy.

W piątek (6 września) policjanci ruchu drogowego z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Piotrowice.

- W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli szybko jadącego Seata. Kierowca został od razu zatrzymany z powodu wykroczenia. Jak się okazało, za kierownicą seata siedział 57-latek. W trakcie kontroli wyszło na jaw, że mężczyzna nigdy nie posiadał prawa jazdy - relacjonuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Fot.KMP Lublin

Policjanci w tej sprawie skierują wniosek o ukaranie do sądu

Joanna Niećko

Groźny wypadek w Puławach. Motocyklista w szpitalu

Fot.KPP Puławy

Motocyklista przeleciał nad maską audi i wylądował na przeciwległym pasie ruchu. Trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała

Kierowca audi wymusił pierwszeństwo na kierującym motocyklem. W wyniku zderzenia motocyklista przeleciał nad osobówką i został wyrzucony na przeciwległy pas ruchu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Górnej. Lubelską od strony Końskowoli w kierunku centrum miasta motocyklem suzuki jechał 37-latek z Puław. W tym samym czasie z terenu centrum budowlanego wyjechał audi, którego kierowca (66-letni puławianin) zamierzał jechał prosto w ul. Górną, przecinając ul. Lubelską. Niestety nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście. W wyniku zderzenia puławianin został wyrzucony na przeciwległy pas ruchu. - 37-latek kierujący motocyklem został przetransportowany do szpitala w Puławach, doznał poważnych obrażeń ciała. 66-letniemu kierowcy samochodu, który nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu nic się nie stało. Był trzeźwy. Wyjaśniamy okoliczności wypadku i apelujemy o większą uwagę na drodze - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Mieszkaniec gminy Michów przygnieciony przez samochód

Do zdarzenia doszło 12 września w Wypnisze w gminie Michów.

- Podczas ściągania samochodu osobowego z lawety stoczył się on z niej w sposób niekontrolowany i przygniótł 27-letniego mężczyznę, mieszkańca gminy Michów. Został on przetransportowany do szpitala - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

W akcji na miejscu zdarzenia brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP Wypnicha, OSP KSRG Michów, OSP KSRG Abramów, śmigłowiec LPR.

Fot.OSP Wypnicha

Mężczyznę przewiózł do szpitala śmigłowiec LPR

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl f4f091781b

– Chcemy mieć wpływ na to, jak ukształtuje się nasza przyszłość – mówi przedstawiciel ratowników

Chirurgia nie działa.

Ratownicy chcą „wyjść” ze szpitala

POWIAT LUBARTOWSKI: Dokonało się to, co zapowiadaliśmy w poprzednim wydaniu „Wspólnoty” - przestał funkcjonować oddział chirurgii ogólnej w szpitalu w Lubartowie, przez co w ograniczonym stopniu działa teraz niedawno otwarty SOR. Tymczasem ratownicy medyczni forsują pomysł odłączenia się od SPZOZ-u.

Pacjenci wypisani albo przeniesieni

W poprzednim wydaniu „Wspólnoty” pisaliśmy o problemach związanych z oddziałem chirurgii ogólnej w szpitalu w Lubartowie. Cały zespół tego oddziału złożył wypowiedzenia 30 sierpnia. Kadrę chirurgii stanowiła piątka lekarzy, w tym jedna rezydentka.

Lekarze decyzję o złożeniu wypowiedzeń podjęli po zarządzeniu dyrekcji o tym, że mają oni pracować zarówno na chirurgii, jak i na SOR-ze, co ich zdaniem jest niezgodne z przepisami.

- Oddział chirurgii będzie zawieszony. Wszystko wskazuje na to, że dojdzie do tego wcześniej, niż 1 października, jak pierwotnie zakładaliśmy - mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” 6 września Artur Szczupakowski, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Gdy zapytaliśmy go o argumentację zespołu chirurgów dotyczącą pracy na dwóch oddziałach, Artur Szczupakowski odpowiedział: - Jeśli ktoś odmawia pomocy pacjentowi, to szpital nie jest dla niego odpowiednim miejscem do pracy i wybrał dla siebie nieodpowiedni zawód. Tyle mogę w tej sprawie powiedzieć.

Okazuje się, że oddział lubartowskiej chirurgii przestał funkcjonować już w poniedziałek, 9 września. Ci pacjenci, których stan zdrowia na to pozwalał, zostali wypisani do domów. Pozostali, a była ich czwórka, zostali przeniesieni na inne oddziały - wewnętrzny i neurologii.

Oddział chirurgii jest aktualnie zamknięty. Lekarze przebywają na urlopach do końca miesiąca. Nie będą już pracować w SPZOZ w Lubartowie. Ich stosunki pracy wygasają 30 września.

- Pielęgniarki z oddziału chirurgicznego, mowa o ośmiu osobach, do końca września są oddelegowane na inne oddziały naszego szpitala. Co będzie później, to zobaczymy - zaznacza Artur Szczupakowski.

Artur Szczupakowski
dyrektor szpitala w Lubartowie
W każdej chwili chirurgia może zostać odwieszona. Poszukujemy nowego zespołu chirurgów

Do trzech razy sztuka?

To nie pierwsza taka sytuacja, gdy szpital w Lubartowie zawiesza oddział chirurgii. Rok temu, jeszcze, gdy dyrektorem szpitala był Mirosław Makarewicz, cały zespół chirurgów także pożegnał się z lubartowskim szpitalem. Przerwa w działaniu oddziału trwała wtedy kilka miesięcy, zanim do pracy nie przystąpiła nowo skompletowana załoga. Która właśnie dzieli los poprzedników...

Dyrektor szpitala zaznacza jednak, że w planach jest ponowna reaktywacja chirurgii. Do trzech razy sztuka?

Michał Krawczyk
przewodniczący ZZ Pracowników Ratownictwa Medycznego przy SPZOZ w Lubartowie
Jest dosłownie kilku ratowników, którzy są przeciwni. Moim zdaniem nie mają żadnych sensownych argumentów

- Oddział jest zawieszony terminowo, do 31 grudnia br. Według przepisów maksymalny czas zawieszenia oddziału szpitala to pół roku. Nie mamy zamiaru wykorzystać tego maksimum. Intensywnie pracujemy, żeby okres zawieszenia skrócić do minimum. Chcemy, by w szpitalu w Lubartowie funkcjonował oddział chirurgii ogólnej. Wszystko może się zmienić, oczywiście na plus. W każdej chwili może zostać odwieszony, absolutnie tego nie wykluczamy. Poszukujemy nowego zespołu chirurgów, ale na razie szczegółów zdradzać nie będę - mówi Artur Szczupakowski.

Co dalej z SOR-em?

Powiązany z działaniem oddziału chirurgii jest szpitalny oddział ratunkowy. Lubartowski SOR został otwarty w maju br. jako nowa inwestycja warta 15 mln zł. Dyrektor Artur Szczupakowski zapowiada, że teraz SOR będzie działał dalej, ale w ograniczonej formie.

- W tym momencie na SOR-ze pomoc udzielana jest wszystkim pacjentom oprócz tych, którzy wymagają interwencji chirurgicznych. Na SOR-ze jest zespół lekarski i zespół pielęgniarski. SOR będzie w ten sposób funkcjonował w najbliższym czasie - podkreśla szef szpitala w Lubartowie.

W niedzielę, 7 września, SOR działał w ograniczonym zakresie.

- To był problem kadrowy, ponieważ tego dnia nie było lekarza na SOR-ze. Od czasu do czasu mogą występować takie ograniczenia na SOR-ze, trwające dobę czy dwie, ze względu na niedobór personelu - zapowiada Artur Szczupakowski.

Ratownicy wyjdą ze szpitala?

Pojawił się pomysł, by lubartowskie ratownictwo medyczne wyszło poza struktury zadłużonego i przynoszącego kolejne straty szpitala.- Inicjatywa wyszła od ratowników medycznych ze szpitala w Lubartowie. Wiadomo jest, że Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie chciałoby ich przejąć i taka koncepcja była brana pod uwagę przez dyrekcję naszego SPZOZ-u. Zgłosił się do nas Związek Zawodowy Ratowników Medycznych w SPZOZ w Lubartowie z pismem, w którym poproszono o rozważenie propozycji utworzenia nowego podmiotu w formie SPZOZ-u lub spółki. Jako Zarząd Powiatu przychyliliśmy się do tego, by rozważyć taką propozycję. Tym bardziej że jest to na wniosek samych ratowników. Jeśli to miałoby pomóc w utrzymaniu miejsc pracy przez ratowników z naszego powiatu, to jesteśmy „za” - mówi Sebastian Wysok, członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego, odpowiedzialny za sprawy szpitala.

Na razie koncepcja jest na etapie rozmów. W tej sprawie odbyły się dotychczas trzy spotkania.

- Według wyliczeń dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie, ratownicze zespoły wyjazdowe w ramach szpitala w ubiegłym roku przyniosły w skali roku straty rzędu kilkuset tysięcy złotych. Nasz związek zawodowy nie zgadza się z takimi wyliczeniami, dlatego też wyszliśmy z inicjatywą odłączenia się od szpitala, przedstawiliśmy nasze stanowisko panu staroście i złożyliśmy wniosek w tej sprawie. Starostwo na ten moment przychyliło się do naszego pomysłu - mówi Michał Krawczyk, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego przy SPZOZ w Lubartowie. - Uważamy, że w ten sposób organ założycielski może pomóc jednocześnie i szpitalowi, i ratownikom. Jeśli chodzi o względy ekonomiczne przy utworzeniu takiej jednostki, to można sobie zadać pytanie, czy ktoś słyszał o tym, by w Polsce upadło jakiekolwiek samodzielne pogotowie ratunkowe. Jednostki tego typu bilansują się ekonomicznie. Łatwo jest założyć budżet, to są stałe kwoty: niezależnie od tego, czy pogotowie będzie wyjeżdżało, czy nie, to i tak otrzyma od Narodowego Funduszu Zdrowia takie same pieniądze - dodaje. Jak taki pomysł komentuje Artur Szczupakowski?

Sebastian Wysok
Zarząd Powiatu Lubartowskiego
Nie jest prawdą, że podczas spotkania z ratownikami doszło do „zastraszania” czy „zakrzykiwania”

- Nie ja powinienem być adresatem pytania o pomysł utworzenia odrębnej od szpitala jednostki pogotowia ratunkowego w Lubartowie. To pytanie do Zarządu i Rady Powiatu Lubartowskiego. Ja w tej kwestii nie będę się wypowiadał - ucina dyrektor szpitala.

Są głosy przeciw

Nie wszystkim podoba się taka koncepcja. „Nikt nie patrzy na to, że takie rozwiązanie będzie więcej kosztowało, będzie powołany nowy dyrektor, potrzebna będzie nowa obsługa administracyjna. Pracownicy pogotowia są przymuszani do rozwiązania umów ze szpitalem w zamian za mglistą obietnicę zatrudnienia w nowej jednostce, która jeszcze nie powstała. W nowym zakładzie ma nie być umów o pracę, a osoby, które się nie zgodzą na takie rozwiązanie, mają być zwolnione z pracy w szpitalu” - napisała anonimowo do redakcji „Wspólnoty” osoba, która przekonuje, że jest jednym z ratowników medycznych w lubartowskim szpitalu. - Jest dosłownie kilku ratowników, którzy są przeciwni pomysłowi odłączenia się od SPZOZ w Lubartowie i utworzenia nowej jednostki odpowiedzialnej wyłącznie za ratownictwo medyczne w powiecie lubartowskim - uważa Michał Krawczyk. - Są to pracownicy jednocześnie innych jednostek pogotowia, więc nie zależy im na doprowadzeniu do zmian. Moim zdaniem, nie mają żadnych sensownych argumentów. Żaden z ratowników nie jest przymuszony do rozwiązania umowy ze szpitalem, każdy z nich będzie miał wybór, czy chce pracować w nowym pogotowiu. Żyjemy w wolnym kraju. Jeżeli nowy podmiot powstanie, ratownicy będą mieli propozycje podpisania z nim umów. Jeśli w takiej sytuacji będą chcieli pozostać na umowach o prace w szpitalu, to nadal na nich pozostaną i o ich przyszłości będzie decydował dyrektor SPZOZ-u. Na ten moment nie ma oficjalnego stanowiska, że takie umowy byłyby rozwiązywane - dodaje szef związku zawodowego ratowników medycznych.

Jak Michał Krawczyk odnosi się do zarzutu dotyczącego umów medyków?

- Żeby na początek rozpisać plan finansowy nowej jednostki, łatwiej jest zacząć z pracownikami zatrudnionymi na umowy cywilno-prawne, ponieważ w takiej sytuacji koszty zatrudnienia są łatwiejsze do przewidzenia, odpadają choćby koszty urlopów, zwolnień lekarskich, oraz innych kosztów poniesionych przez pracodawcę. Nowy podmiot startuje od zera, kapitał zakładowy trzeba wypracować. Na początku, jako ludzie dbający o swoje miejsce pracy, powinniśmy pokazać, że to się po prostu bilansuje. Uważam, że potrzebujemy do tego około trzech miesięcy. Inne zakłady pracy działające w systemie ochrony zdrowia rzadko kiedy zatrudniają nowych pracowników na umowy o pracę, a zamiast tego na kontrakty, bo to jest nieekonomiczne, a pieniędzy w budżecie ciągle brakuje - odpowiada przedstawiciel ratowników medycznych.

Szef związku zawodowego ratowników medycznych podkreśla, że ideą przedsięwzięcia jest próba odciążenia mającego kłopoty finansowe szpitala oraz zachowanie miejsc pracy przez medyków.

- Część pracowników zapomina, że to przecież my wypracowujemy kontrakt z NFZ-em i powinniśmy dbać o nasze miejsce pracy, by go nie stracić. Przede wszystkim chcemy pomóc szpitalowi, skoro i tak Pan dyrektor chciał nas oddać. Po drugie, chcemy zachować miejsca pracy w naszym powiecie. Jeśli ratownictwo medyczne od szpitala w Lubartowie przejęłoby Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe, nie zagwarantowałoby ono miejsc pracy ratownikom, którzy aktualnie pracują w SPZOZ w Lubartowie. Docelowo pogotowia ratunkowego w ramach szpitala w Lubartowie i tak nie będzie. My chcemy mieć wpływ na to, jak ukształtuje się nasza przyszłość - mówi Michał Krawczyk.

Zastraszanie i wyśmiewanie?

Autor korespondencji zarzuca, że ci, którzy nie popierają pomysłu o utworzeniu nowej jednostki, są „zastraszani, przekrzykiwani, stawiani w negatywnym świetle, czy wręcz wyśmiewani”. - Nie jest prawdą, że podczas spotkania z ratownikami doszło do „zastraszania” czy „zakrzykiwania”. Był mecenas szpitala, który powiedział, jak ze strony prawnej może wyglądać to przedsięwzięcie. Powiedzieliśmy jedynie, jak wygląda sytuacja. Myślę, że w niedalekiej przyszłości zorganizujemy kolejne spotkanie - mówi Sebastian Wysok.

- Nie było żadnych zachowań „zastraszania”, „przekrzykiwania” czy „wyśmiewania”. Wręcz sytuacja była odwrotna: zachowanie niektórych ratowników pozostawiało wiele do życzenia. Na spotkaniu garstka osób, która nie chce zmian, podważała wiedzę pana mecenasa czy starosty. Pan starosta wyciąga do nas rękę, chce pomóc, a kilka osób chce wszystkich wciągnąć w jakieś „gierki” dla swoich własnych korzyści. Nie jesteśmy w stanie wszystkich zadowolić - uważa Michał Krawczyk.

Decyduje Rada Powiatu

Sebastian Wysok zaznacza, że sprawa jest na etapie rozmów.

- My, jako Zarząd Powiatu, stoimy z boku i oczekujemy, by najpierw środowisko ratownicze doszło do porozumienia i przekazało, czego ostatecznie oczekuje. Wiem, że są wśród ratowników tarcia, ale ja nie zamierzam się w to zagłębiać. Jeżeli na dalszym etapie będzie to możliwe, postaramy się pomóc ratownikom i spełnić ich prośby. Jeżeli koncepcja okaże się korzystna, decyzję w tym temacie podejmuje Rada Powiatu Lubartowskiego. To jednak nie wszystko, potrzeba bowiem m.in. zgody wojewody lubelskiego - wyjaśnia członek Zarządu Powiatu.

Jeżeli wszystko poszłoby zgodnie z planem, nowa jednostka mogłaby zacząć funkcjonować w grudniu lub styczniu.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl f4f091781b

Był bramkarzem. Miał nie ruszać palcem, a prowadzi treningi

Minęło dziewięć lat od tragedii, jaka spotkała Pawła Matłacza. Były bramkarz Orląt Łuków w zderzeniu z rywalem doznał urazu rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym.

W przeszłości Paweł Matłacz (pierwszy z prawej w górnym rzędzie) wystąpił w meczu przeciwko Legii Champions Warszawa

Poczułem prądy

8 sierpnia 2015 roku Mazovia Mińsk Mazowiecki inaugurowała sezon w starciu z Bzurą Chodaków. Prowadziła 2:1. Około 80. minuty Pawłowi życie wywróciło się do góry nogami.

> Wstając, rywal wbiegł całym impetem we mnie. Moja głowa wbiła się w jego klatkę piersiową. Poczułem prądy. Zrobiło mi się ciemno. Upadłem na ziemię

- Poszło dośrodkowanie w moje pole karne. Piłka odbiła się od jednego z naszych obrońców. Spadła na piąty metr. Krzyknąłem „moja". Złapałem ją i chciałem wyprowadzić kontrę. Była do tego dobra sytuacja. Akcja była dynamiczna. Wstając, rywal wbiegł całym impetem we mnie. Moja głowa wbiła się w jego klatkę piersiową. Poczułem prądy. Zrobiło mi się ciemno. Upadłem na ziemię - mówi Paweł.

Nic nie czułem

Matłacz nie stracił przytomności.

- Cały czas byłem świadomy. Kolega podbiegł do mnie i uszczypnął w łydkę. Nic nie czułem. Na stadionie był lekarz, lecz nie miał żadnego sprzętu. W jego przyborach nie było nawet kołnierza ortopedycznego. Prosiłem kolegów, żeby mnie obrócili na bok. Na plecach się dusiłem - dodaje.

Szpital nie chciał przyjąć

Karetka pojawiła się po pół godzinie. Było bardzo gorąco. Matłacz prosił o wodę.

- Zabrali mnie do szpitala w Sochaczewie. Przyjęli mnie, a ja zasnąłem. Obudziłem się w nocy, gdy lekarz, chyba ordynator dzwonił po innych placówkach, by mnie przetransportować w celu wykonania rezonansu. Nie wiedzieli, co się ze mną dzieje. Żaden szpital z Warszawy nie chciał mnie przyjąć. Do dzisiaj nie wiem dlaczego. Lekarz dowiedział się, że jestem z Siedlec i odesłano mnie do rodzinnej miejscowości. Podróż była długa, trzęsło. Być może to pogorszyło mój stan - opowiada.

Potrzebne było odbarczenie

36-latek nie ukrywa, że ma żal do lekarzy, iż nie wykonano odbarczenia krwi, czyli nie zmniejszono ucisku na rdzeń kręgowy. Wdała się martwica, co pogorszyło sytuację. Paweł dowiedział się o tym podczas konsultacji w Niemczech. - Gdyby zrobiono to do 24 godzin po urazie, dzisiaj być może mógłbym być w lepszym stanie - dodaje.

Bez szans

Matłacz spędził pół roku w szpitalu w Siedlcach. Lekarze nie dawali mu szans na to, by zaczął ruszać kończynami, nie mówiąc już o chodzeniu.

- Jeden z nich wyznał, że cudem będzie, gdy ruszę palcem. Byłem załamany, ale jak pokazał czas, nie poddałem się łatwo - opowiada.

Stan Pawła pogorszył się, kiedy był na oddziale chirurgii.

- Dostałem zapalenia płuc. Pojawiło się zagrożenie życia. Nie mogłem oddychać. Przez dwa tygodnie byłem na OIOM-ie. Dowiedziałem się o tym później. Rodzice nie chcieli mnie martwić - twierdzi.

Paweł bardzo szybko rozpoczął rehabilitację. Po tygodniu, może chwilę wcześniej, zaczął ruszać palcem u ręki.

- Pewnej nocy na siłę chciałem wykonać ruch. Udało się. Zawołałem lekarzy i potwierdzili moje słowa. Pojawiły się wtedy pierwsze radości - przyznaje.

Z „Dzidą" i „Szyszką"

Po pół roku Paweł wrócił ze szpitala do domu.

> Na początku, zamiast gładzenia sierści, było walenie w nie moją bezwładną ręką. Były biedne. Zawziąłem się. Postanowiłem, że dojdę do niemal perfekcji. Dopiąłem swego

- Rozpocząłem rehabilitację. Oczywiście prywatnie. Sam również siebie rehabilitowałem. Pomogła kocia terapia. Miałem w domu „Dzidę" i „Szyszkę". Łasiły się do mnie, a ja nie mogłem ruszyć ręką. Próbowałem. Denerwowało mnie to bardzo mocno. Udało się. Na początku zamiast gładzenia sierści było walenie w nie moją bezwładną ręką. Były biedne. Zawziąłem się. Postanowiłem, że dojdę do niemal perfekcji. Dopiąłem swego - opowiada.

Spastyka przeszkadza

Wielomiesięczna rehabilitacja dała efekty.

> Moje ciało drętwieje, prostuje się. Każdy swój ruch muszę kontrolować. Jak zamknę oczy, to się przewrócę

- Potrafię usiąść, wstać, ale z pomocą ściany lub osoby. Z boiska nie umiałbym się podnieść. Wezmę szklankę, ale w dwie ręce. Zimnego nie wezmę. Gorącej kawy się nie napiję. Przeszkadza mi spastyka. Moje ciało drętwieje, prostuje się. Każdy swój ruch muszę kontrolować. Jak zamknę oczy, to się przewrócę. Przejdę do stu metrów, ale później jestem drętwy. Muszę odpoczywać. Jeśli jest zimno, nie mogę wyjść na „spacer". Wtedy chodzę jak robot. Boli i piecze. Przy dużych temperaturach pojawiają się plamy na ciele. Nie wiem od czego - przyznaje.

Nie pamięta, jak się nazywa

Paweł nie spotkał się z zawodnikiem, z którym się zderzył.

- Nie pamiętam, jak się nazywa. Po artykule w Przeglądzie Sportowym, po jakimś roku, odezwał się do mnie. Napisał maila. Raczej nie chciał się spotkać. Napisał, że oddaje jeden procent na moje leczenie. Nie chciał mi tego zrobić. Zapomniałem, jak się nazywa - twierdzi.

Z nią pierwsze kroki

Agnieszka. Poznali się ponad 20 lat temu w dyskotece. Jest narzeczoną Pawła. Nie wystraszyła się tragedii swojego chłopaka. Była i jest przy nim. Jest wierna i wytrzymuje.

- Z nią zrobiłem swoje pierwsze kroki. Czuję w niej wielkie wsparcie. Gdy leżałem w szpitalu, tuż po pracy przyjeżdżała do mnie. Często nie jeździła na obiad, tylko biegła do mnie - opowiada.

Szybkie życie

Przed wypadkiem życie Pawła Matłacza było szybkie. Pracował w Mostostalu jako magazynier. Wstawał o 5 rano. Jechał do pracy. Po niej wracał do domu na obiad. Później miał zajęcia z młodymi bramkarzami Pogoni Siedlce. Następnie wsiadał do auta i pędził na swoje zajęcia na godz. 18. W domu był po 22.

Tak było

Miniony piątek był podobny do czwartku, środy i niedzieli.

Paweł Matłacz był bramkarzem Orląt. Na zdjęciu obok byłego zawodnika łukowian Pawła Szlaskiego, który obecnie jest trenerem Unii Krzywda

- Codziennie robię niemal to samo. Wstaję o 6.30. Agnieszka szykuje się do pracy, a zarazem pomaga mi w ubraniu się, myciu. Od ósmej jestem w domu sam. Wtedy czytam książki, oglądam wiadomości. Mam rehabilitację, a później znów mam czas dla siebie. Oglądam, czytam, sam ćwiczę. Życie w domu stało się nudne. Narzeczona wraca z pracy i wspólnie spędzamy te chwile. Czasami gdzieś pojedziemy. Próbuje sam prowadzić auto, ale na ulicę nie wyjeżdżam. To zbyt duże niebezpieczeństwo - opowiadał niegdyś.

A teraz?

Kilka lat temu był przełom. Paweł przyjechał do Łukowa. Obserwował trening młodych bramkarzy, wywodzących się z tego miasta.

- To było niesamowite kilkadziesiąt minut. Wyrwałem się z domu. Po raz pierwszym byłem na zajęciach specjalistycznych golkiperów, czyli widziałem to, co zawsze kochałem. Byłem bardzo szczęśliwy. Mogłem spotkać chłopców, których kiedyś prowadziłem. Powyrastali. Zrobili postępy. Łza w oczach się zakręciła. Szkoda, że ja nie mogłem poprowadzić tego treningu. Marzę, by kiedyś to zrobić. W tym momencie to niemożliwe - mówił.

Wyszkolił Misztę

Jego życie zmieniło się. Pracuje wraz z Karolem Budzikurem w Pogoni Siedlce. Prowadzi specjalistyczne treningi bramkarskie. Z młodzież, ale również z golkiperami z drugiej i trzeciej drużyny Pogoni. Jak przyznaje, jest trudno. Nie może poruszać się jak zdrowy człowiek. Zaciska zęby i walczy.

Paweł Matłacz występował w Orlętach przez półtora sezonu. Oprócz gry między słupkami pracował z młodszymi zawodnikami.

- Wśród moich podopiecznych był Mateusz Strachota, który teraz trenerem bramkarzy oraz Cezary Miszta, obecnie grający w Rio Ave - kończy.

mp

REG

eprasa.pl f4f091781b

Witamy na świecie!

Gloria Janczak, Chełm
ur. 12 września, g. 14:57,
3420 g, 57 cm
Rodzice: Sylwia i Emil
Siostra: Rita (2 lata)

Kacper Sawczuk, Stare Buczyce, pow. bialski
ur. 7 września, g. 15:13,
4110 g, 59 cm
Rodzice: Magdalena i Mateusz

Jan Łabęcki, Lubartów,
ur. 26 sierpnia, g. 8:38,
2670 g, 51 cm,
Rodzice: Weronika i Konrad
Rodzeństwo: Franciszek i Hanna

Lilianna Zalewska, Lubartów
ur. 10 września, g. 4:04,
3630 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Wojciech
Siostra: Adrianna (4 lata)

Szymon Wysok, Serniki, pow. lubartowski
ur. 13 września, g. 10:32,
2950 g, 54 cm

Florian Józef Szczęch, Parczew
ur. 13 września, g. 9:19,
2490 g, 50 cm
Rodzice: Olga i Marcin
Brat: Gabryś (5,5 r.)

Filip Niewiadomski, Cyców, pow. łęczyński
ur. 13 września, g. 4:33,
3280 g, 55 cm
Rodzice: Natalia i Jakub

Kornelia Malinowska, Kostry, pow. parczewski
ur. 7 września, g. 21:54,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Zuzia (7 lat), Adaś (5 lat)

Adrianna Zaniuk, Nowe Mosty, pow. parczewski
ur. 8 września, g. 15:40,
3510 g, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Andrzej
Rodzeństwo: Nikola (9 lat), Karol (1,5 r.)

Wojtek Adamski, Warszawa/Radzyń Podlaski
ur. 10 września, g. 9:50,
3550 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Przemek
Siostra: Marcelina (4 lata)

Antonina Maleńczyk, Porosiuki, pow. bialski
ur. 13 września, g. 13:32,
3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Marta i Piotr
Siostra: Malwinka (5 lat)

Przemek Gontarczyk, Ostrów Lub.,
ur. 7 września, g. 5,
3065 g, 56 cm
Rodzice: Justyna i Sebastian
Rodzeństwo: Agatka (14 lat), Cezary (7 lat)

Aleksandra Budzyńska, Nowy Uścimów, pow. lubartowski
ur. 13 września, g. 12:13,
2780 g, 51 cm
Rodzice: Marlena i Piotr
Rodzeństwo: Jaś (2 lata), Zuzia (6 lat)

Florian Moskal z tatą, Miastkówek, gm. Michów, pow. lubartowski
ur. 12 września, g. 7:07,
4450 g, 61 cm
Rodzice: Eliza i Łukasz (zdj.)
Siostra: Łucja (3,5 r.)

Helenka Celińska, Korczówka, gm. Łomazy, pow. bialski
ur. 13 września, g. 10:25,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Dominik
Brat: Ksawery (3 lata)

Szymek Listosz, Leszkowice, pow. lubartowski
ur. 9 września, g. 9:59,
3410 g, 52 cm
Rodzice: Eliza i Tomasz
Brat: Antek (8 lat)

Marcel Radzikowski, Szczekarków, gm. Lubartów
ur. 13 września,
g. 1:14, 3970 g, 57 cm
Rodzice: Eliza i Piotr
(na zdj.)

Wiktoria Miernicka, Radzyń Podlaski
ur. 10 września, g. 10:58,
3390 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Paweł
Siostra: Alicja (4 lata)

Pola Kozak, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 12 września, g. 16:40,
3680 g, 56 cm
Rodzice: Karolina i Dawid
Brat: Kuba (2 lata)

Nikodem Dadej z tatą, Lubartów,
ur. 12 września,
g. 12:34, 2990 g,
51 cm
Rodzice: Weronika i Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat), Klara (1 rok)

Basia Welik z rodzicami Magdą i Łukaszem, Biała Podlaska,
ur. 9 września, g. 11:07,
3310 g, 52 cm
Brat: Cezary: (2 lata)

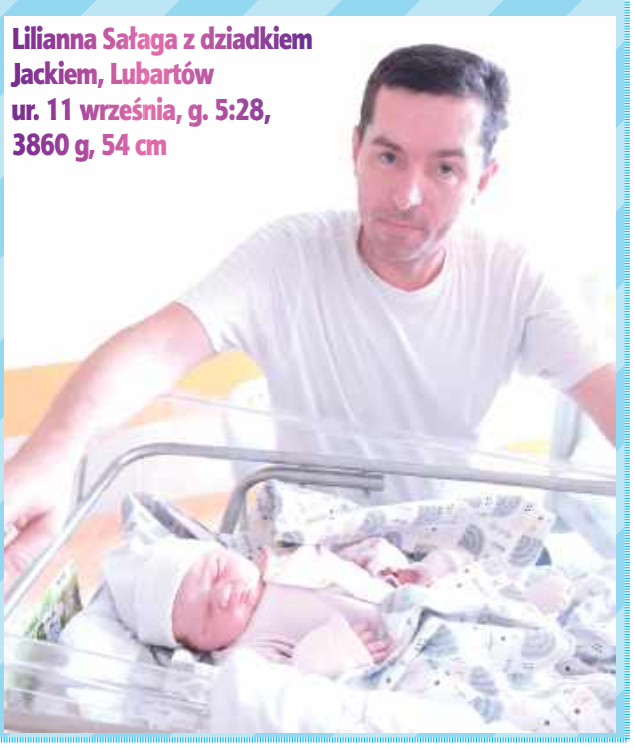

Lilianna Saługa z dziadkiem Jackiem, Lubartów
ur. 11 września, g. 5:28,
3860 g, 54 cm

REG

eprasa.pl f4f091781b

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. III)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

„...Nareszcie zima nastała tak lekka, że najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej.. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałużę, słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że — dziw nad dziwy! - w województwie bracławskim i na dzikich Polach zielona ruń okryła stepy i rozłogi już w połowie grudnia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach...” - opisuje Sienkiewicz zwiastujące paroksyzm wojen kozackich nadzwyczajnie zdarzenia, mające miejsce na przełomie 1647 i 1648 roku. A w Kolbuszowej pod Rzeszowem urodziła się wtedy w chłopskiej chacie Agnieszka, córka chłopki i przejezdnego żołnierza. I też swoje pięć minut w historii miała.

Piękność z chałupy wkracza na salony

Towarzysząc mamie a potem ciotkom w pracach przy dworze u księżnej Lubomirskiej złapała trochę elementarnej ogłady, nauczyła się czytać i pisać. W wieku kilkunastu lat została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Temperament, inteligencja i kreatywność wsparte nadzwyczajną urodą pchnęły ją jednak na zupełnie inną drogę niż rodzenie dzieci w Kolbuszowej. Niedługo po ślubie wyrusza, zdaje się bez zgody męża, do Krakowa, gdzie zdobywa sobie wśród tamtejszych, nawet wywodzących się z wyższej sfery, panów, sporą popularność.

Afera na dworze w Wiedniu

Potem znowu wraca do męża ale nie potrafi wytrwać długo jako cnotliwa małżonka. Kolejna wycieczka do Warszawy pozwala jej upolować pierwszą znaną nam z nazwiska ofiarę. Austriacki oficer Kollati zakochuje się bez pamięci i gotów jest nawet się żenić. W tym momencie Agnieszka przedstawia się już zresztą jako Aleksandra, córka znakomitego rodu Zborowskich, umieszczona przez wredną rodzinę w wiejskiej chałupie u mamki na wychowanie. Kiedy naiwny narzeczony orientuje się w swojej sytuacji próbuje rzecz odkręcić, ale Agnieszka wzbija się na szczyty własnej bezczelności: idzie na skargę do cesarza, przedstawia się jako skrzywdzona niewinność i otrzymuje potężną sumę jako wynagrodzenie tego, co miał jej rzekomo zabrać Kollati. Nikomu nawet do głowy nie przychodzi, żeby w tej sytuacji dociekać życiorysu...

Spełnienie marzeń nastolatka

Jako tako uposażona, mówiąca już nawet w obcych językach, zaczyna poznawać świat: nie tylko Wiedeń ale też Włochy i Paryż stają przed nią otworem.

Uwodzi młodziutkiego Stanisława Rupniewskiego, młodego i majętnego dziedzica całkiem zacnej fortunki. Chorowity nastolatek nie ma szans w starciu z będącą w pełnym rozkwicie urody i sztuki uwodzicielskiej profesjonalistką. Ślub jest kwestią paru chwil. Ucapiono na ulicy jakiegoś przechodzącego akurat księżula, zapakowano mu w kieszeń pewnie parę dukatów więc nie był szczególnie skrupulatny w sprawdzaniu, czy przypadkiem między panną młodą i panem bardzo młodym nie zachodzi jakaś błaha przeszkoda typu zawarte z kim innym małżeństwo. Zaznaczamy: nie jesteśmy pewni co do jej statusu matrymonialnego: nie ulega wątpliwości, że była w tej chwili prawnie poślubioną małżonką Zatorskiego. Niejasna jest relacja z Kollatim: nie wiemy czy stanęli na kobiercu ani czy w momencie spotkania z Rupniewskim biedaczyna jeszcze żył. We lwowskim inwentarzu kaplicy Domagaliczów znajdujemy wzmiankę, że „Jej Mość Pani Agnieszka Kolaka, potym 1680 ścięta w Lublinie, starościną łukowską była, ofiarowała sukienkę N. Pannie z materiej ze złotem i srebrem na intentią podróżnych”, ale nie jest ona datowana, więc możemy przyjąć, że przez jakiś czas posługiwała się jego nazwiskiem.

Dzisiejszy kształt budynkowi Trybunału Koronnego w Lublinie został nadany dopiero po przebudowie w XVIII wieku. Kiedy bywali w nim Agnieszka Machówna i starosta łukowski Kazimierz Widlica Tomaszewski przypominał wyglądem dzisiejszy ratusz w Sandomierzu. Na obrazie „Pożar Lublina” w kościele ojców dominikanów na Starym Mieście widzimy, jak wyglądał w początkach XVIII wieku, po przebudowie w latach osiemdziesiątych XVII stulecia. Jest to znacznych rozmiarów budynek w kolorze zbliżonym do różowego, na tle jasnego kościoła dominikanów

Spór szwagierek

Pan młody jest, jak się wydaje, słabego zdrowia. Ledwie co udaje się im spłodzić syna Adama Krzysztofa, Agnieszka zostaje wdową. Oczywiście natychmiast zaczyna grę o schedę po mężu. A były to naprawdę duże pieniądze. Rupniewscy herbu Szreniawa to może nie arystokracja, ale karmazyni na pewno. Siostra Stanisława Anna Barbara była żoną Franciszka Szembeka, głowy rodziny która w następnym pokoleniu zrobi ogromną karierę: m.in. jego dwóch synów z pierwszego małżeństwa będzie prymasami Polski. Tacy nie zwykli pozwalać przepadać pieniądzom w cudzej kieszeni, zwłaszcza jeżeli należała ona do tak podejrzanej osoby, jaką była wdowa. Oczywiście, zgodnie z prawami przyrody, faceci mogli patrząc na Machównę widzieć tylko urodę i rozum odkładać na półkę. Ale Szembekowa z pewnością błyskawicznie zorientowała się, że w tej historii mnóstwo rzeczy nie wygląda tak, jak przedstawia je rzekoma Zborowszczanka.

Pozew do lubelskiego Trybunału

Kolejnych kilka lat żywota pięknej hochsztaplerki owianych jest mgłą tajemnicy. Źródła (a w zasadzie jedyne, po którym moglibyśmy się tego spodziewać czyli relacja z procesu w 1680/81 roku tutaj milczą). Ze spadkiem po Rupniewskim była więcej niż dobrze sytuowana, niczego jej zapewne nie zbywało.

Szembekowie w tym czasie zaś pewnie gromadzą prawną amunicję, żeby oskarżyć Agnieszkę i odzyskać schedę. po Stanisławie. Forum jest najpoważniejszy sąd Rzeczypospolitej czyli Trybunał Lubelski. Obradujący od poniedziałku po Niedzieli Przewodniej aż gdzieś do końca sierpnia, był miejscem największych sporów prawniczych. O jego obradach powstawały legendy (choćby o sprawiedliwszym od niektórych sędziów diable i Czarciej Łapie!). Trybunał był nie tylko miejscem wymiaru, czasem bardzo wątpliwej, sprawiedliwości ale i impulsem do rozwoju miasta: w oznaczonych terminach zjeżdżali nie tylko juryści ale i strony w poszczególnych sprawach. Wszystkich trzeba była nakarmić, przenocować, odziać i zapewnić im rozrywki. Bokiem dopinano całą masę interesów. Ot, jeden wielki, trwający wiele miesięcy jarmark.

Szukając męskiego ramienia

Do pierwszego starcia z Szembekami dochodzi w 1677 roku. Obydwie strony podnoszą różne twierdzenia i stawiają wnioski dowodowe. Domyślamy się, że na sali muszą latać argumenty nie tylko ściśle prawnicze. Agnieszka przemieszkuje, jak na stateczną wdowę przystało, w jednym z lubelskich klasztorów. Zatrudnia pewnie jakichś mecenasów, ale w starciu ze świetnie zorganizowanymi Szembekami ma niewielkie szanse. I tu znowu sięga po swoją najgroźniejszą broń: znajduje sobie mężczyznę, który na jedno jej skinienie gotów jest polecieć na koniec świata. Jest to Kazimierz Widlica Domaszewski, starosta łukowski. Postać również wielce barwna i kolorowa

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Opisuje Machównę współczesny jej poeta Jan Gawiński:

„Onam tedy ja, której wszytkie swe ozdoby
nieba dały życzliwe, i nie było, kto by
z mych mię nie miał ukochać wdzięków przyrodzonych
i Gracyj przyjemności w ciele mym złożonych.
Onam ja, Wenus polska, której czołem biły
państwa i humorowi memu się dziwiły,
pięknej urodzie, której i matrony same,
niezajrzawszy, za swą mię poczytały damę.
Onam ja, co w mej twarzy róże i lilije,
wespół oraz kwitnęły z mych piersi i szyje,
co i z oczu łask pełnych Kupido się rodził,
a wędy w serca ludzkie kochania zawodził.
Onam ja, gdym z cukrowych ust słów dobywała,
ludzi złotem łańcuchem za sobą ściągała,
którzy z gładkiej mowy mej,
a gładkości mownej, opadali na złotej sieci mej połownej”

Kazimierz Widlica Domaszewski był najpewniej dopiero czwartym mężem Agnieszki Machówny: pierwszym był kozak Zatorski, drugim Austriak Kollati (jego losy są niejasne), trzecim przedwcześnie zmarły Stanisław Rupniewski

eprasa.pl f4f091781b

Z żydowskich opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910-1992) - cz. III

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Targ w Puławach, najpewniej w początkach XX wieku. Większość uczestników, zarówno po stronie sprzedających jak i kupujących stanowili Żydzi, którzy w 1904 roku stanowili 84 proc. mieszkańców. Świadkiem pasji żydowskiego „filozofowania" był m.in. Bolesław Prus, który w „Kartkach z podróży" tak pisze o owym puławskim rynku, notując opowieść wiejskiej baby próbującej sprzedać drób:
„- Dlaczego wy, matko, nie sprzedajecie kurcząt od razu katolikom? — zapytałem pewnej wieśniaczki.
— O! a gdzie ja znajdę katolika? Dobrze, że się pan jeden nadarzył, a gdyby nie to, oddałabym Żydówce, bo ona zawdy na mnie czeka na każdym rogu ...
— A nie moglibyście do domów wstępować? ...
— Gdzie zaś? ... Jedno, że człowiekowi wstyd, a drugie, żebym jeszcze zginęła w tych Puławskach, takie to w i e l g i e. Widać, że każdy człowiek musi gdzieś ginąć: warszawiacy w Paryżu, lubliniacy w Warszawie, puławiacy w Lublinie, rudniacy w Puławach, a już paryżanie, jeżeli gdzie, to by chyba w Rudzie zginęli".
Zdjęcie i opowieść znalezione na arcyciekawym profilu facebookowym Dawne Puławy

Z książki „Nasze Puławy":

Na placu targowym w Puławach mieszał się w dni jarmarczne język polski z żydowskim (ijdysz). Czasem słychać było język niemiecki (koloniści znad Wisły). A w takiej niezbyt odległej Włodawie z językiem polskim i żydowskim konkurował język ukraiński. Natomiast w całkiem bliskiej Końskowoli podczas odpustów sztubactwo mogło zaobserwować żywe ilustracje Sienkiewiczowskiej trylogii: dziadów ukraińskich z prawdziwymi teorbanami

Z książki „Nasze Puławy":

W latach dwudziestych zróżnicowanie narodowościowe w naszej szkole było po prostu „niezauważalne". Ja sam przyjaźniłem się niegdyś serdecznie z Litwinem, siedziałem w jednej ławce z Niemcem, dawałem odpisywać Żydowi. W towarzyskim życiu sztubackim spotykałem się stale z Rosjaninem i Ukraińcem. Wszyscy Henrykowie, Heinrichowie i Chaimowie byli po prostu Heńkami, tak jak wszyscy Janowie, Johannowie i Joskowie stanowili gromadę Janków czy Jaśków

„Struktura narodowościowa uczniów okresu międzywojennego jest dla naszej dzisiejszej młodzieży szkolnej trudno zrozumiała. Dzisiejsi sztubacy nie mogą nawet uwierzyć, że klasy składające się z samych Polaków należały niegdyś do rzadkości. Wśród uczniów było sporo Żydów. W wielu polskich szkołach uczyli się Ukraińcy, Białorusi, Rosjanie, Niemcy i Litwini. Trafiali się tu także Czesi i Słowacy. Do kilku warszawskich gimnazjów uczęszczali też Grecy i Ormianie" - opisuje narodowościowy kalejdoskop puławskiej i nie tylko szkoły średniej profesor Michał Strzemski. „(...) Aktualna monotonia narodowościowa w szkole i na ulicy ma może swoje dobre strony, ale dla starszego pokolenia jest okropnie nudna (...) Te ostatnie uwagi to oczywiście półżarty, ale chyba nie całkiem żarty. Takich mocno starszych panów to naprawdę nudzi".

Brydżyk u proboszcza Zdzichowskiego

Wielokulturowa i wielojęzykowa była cała społeczność. Krajobraz kulturowy, etniczny i religijny szkoły przekładał się na życie dorosłych i inne niż uczniowskie relacje społeczne. Ot, taki epizodzik:

„...W Radomiu i w Warszawie wybuchło nagle zapotrzebowanie na osobę Józia Grynera. W związku z tym przyjechał Rubek Gryner z Radomia i Lonio Grosman z Warszawy. Obaj rozpoczęli nerwowe poszukiwania Józia. Przeszukali Józiową kwaterę, sąd i knajpy. Dotarli wreszcie do mnie, ale u mnie znaleźli tylko Nomę Żymerównę, która nie była im do szczęścia potrzebna. Ja jednak przydałem się na coś, bo znałem jeszcze jeden tajemniczy punkt, w którym można było Józia przydybać. Tym punktem było... probostwo rzymskokatolickie, gdzie Józio grywał w brydża z proboszczem ks. Stefanem Zdzichowskim i kilkoma nieduchownymi katolikami" (potem z opowieści wyniknie jeszcze, że jeden z owych świeckich, sędzia miejscowego sądu był mechesem czyli przechrztą - przyp. ZS).

Uczony wesołek - dr Beniamin Honingsfeld

Jedną z osób, która w życiu społeczności Puław odgrywała najistotniejszą rolę był doktor Beniamin Honingsfeld. Postać niesłychanie barwna. Oprócz wielkiej wiedzy medycznej angażował się społecznie, organizował spółdzielnie, wspierał robotników i okoliczne chłopstwo. Niezależnie od okoliczności imponował i zarażał zawsze pogodnym nastrojem. Z humoru i śmiechu czynił zresztą element proponowanych, zwykle skutecznych, terapii. Ponoć był jednym z dostarczycieli żydowskich kawałów (szmoncesów) do warszawskich kabaretów. Wśród pacjentów oczywiście miał zarówno starozakonnych jak i chrześcijan, tych drugich być może nawet więcej. Jego, noszący na co dzień znacznie bardziej srogie miny, koledzy (z wiecznie zasępionym dr. Lejbem Nudelmanem na czele), uważali go za lekko zwariowanego psychoterapeutę. Ale to Honigsfelda powszechnie kochano.

Sortownik do ziemniaków, polityka i strach króla Heroda

Honigsfelda oczywiście też wliczyć możemy do grona puławskich „filozofów". Owoż opisuje Strzemski:

(...) Przechodząc koło fermy zobaczył sortownik do ziemniaków, którym odsiewano właśnie bulwy nie osiągające przepisanej wielkości. Zatrzymał się przy sortowniku i orzekł pytająco:

- Chyba ten przyrząd jest nie bardzo modny?

- Dlaczego? - zdziwił się należący do stałych pacjentów dra Honigsfelda asystent, który właśnie się napatoczył.

- A dlatego, że on odrzuca te mniejsze kartofle, a dzisiaj modne jest odrzucanie wszystkiego tego, co jest większe.

- Jak mam to rozumieć? - spytał z niedowierzaniem zażenowany asystent, inż. B.

- Proszę pana! - odpowiedział dr Honigsfeld - ja pierwszy raz w życiu widzę sortownik do kartofli i w ogóle nie znam się na takich przyrządach. Więc ja tylko żartuję, ale niezupełnie. Tu chodzi o metaforę. Wiem, że interesuje pana polityka, a w wielkiej polityce obowiązuje dziś zasada takiego sortowania ludzi, żeby odrzucić na śmietnik lub na żer dla świń te większe jednostki, a pozostawić w gromadzie tylko te średnie i małe. Przy tym te małe są bardziej cenione.

- Przez kogo?

- Przez kogo? Mógłbym panu przytoczyć pewną żydowską opowieść na ten temat, ale nie wiem czy byłaby dla pana bezpośrednio zrozumiała. Odpowiem więc panu po chrześcijańsku. Otóż świat rządzony jest dziś przez tych niby Herodów, którzy bardzo się boją, żeby ktoś ich nie przerósł, albo żeby nie przerastał tego porządku rzeczy, który oni tworzą ku swojej chwale w wyniku jakiejś swojej manii czy obłąkania. Dlatego też sortuje się dziś ludzi... Ale odwrotnie jak te kartofle.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wypalony Pałac Potockich

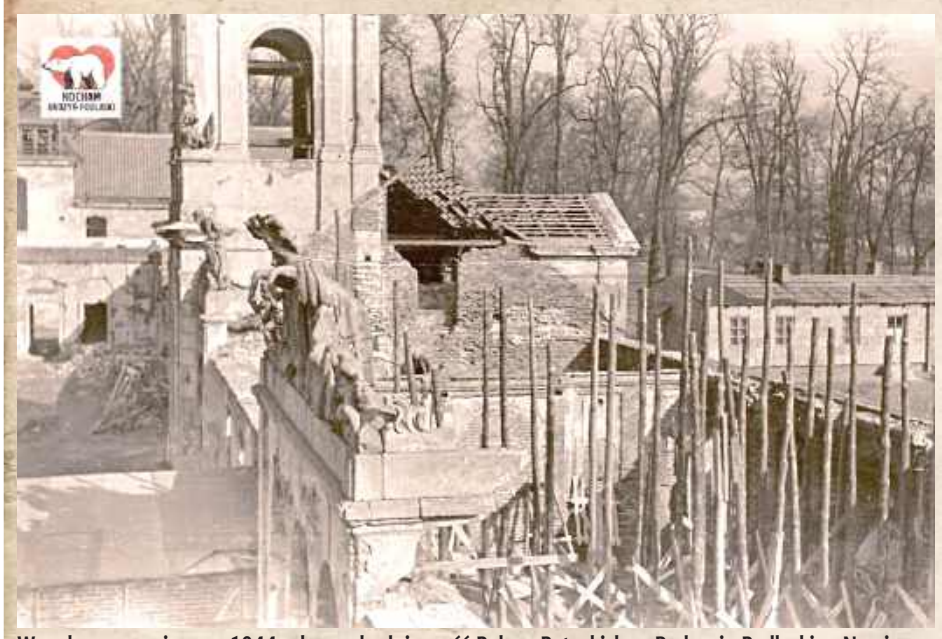

Wypalona po pożarze z 1944 roku wschodnia część Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim. Na pierwszym planie dach resztki dachu pałacowej stajni, zachowane fragmenty rzeźb Redlera, wieża. W tle z prawej strony budynek, który pojawił się w tym miejscu zaraz po II wojnie światowej. W rozmaitych miejscach i rozmowach pojawia się informacja, że jest to jeden z baraków przewiezionych z Majdanka
Zdjęcie znalezione na stronie www.kochamradzyn.pl

REG

eprasa.pl f4f091781b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik przegrał pierwszy mecz w Łęcznej

Druga porażka z rzędu Górnika. Łęcznianie w 9. kolejce Betclic 1. Ligi ulegli na własnym boisku Miedzi Legnica. To pierwsza przegrana zielono-czarnych przed własną publicznością w tym sezonie.

Fot. Archiwum

Pavol Stano trener Górnika Łęczna

Niedzielny mecz w Łęcznej był konfrontacją dwóch zespołów z czołówki Betclic 1. Ligi. Po siedmiu spotkaniach Górnik miał na koncie 16 punktów, Miedź o trzy oczka mniej. Obie drużyny mają do rozegrania zaległe zawody z Wisłą Kraków - mecze przełożono z uwagi na występy „Białej Gwiazdy" w eliminacjach europejskich pucharów. Rywalizacja Górnika z Miedzią była tym ciekawsza, że do Łęcznej wracał trener Ireneusz Mamrot. Szkoleniowiec prowadził zielono-czarnych na poziomie 1. ligi od lutego do grudnia 2023 roku. Pożegnanie ze szkoleniowcem było zaskoczeniem dla większości obserwatorów, bo Górnik pod jego wodzą notował dobre wyniki. Ireneusz Mamrot prowadzi Miedź od kwietnia br.

Po pierwszej połowie było 2:0 dla gości. Dwa razy do bramki Adriana Kostrzewskiego trafił Kamil Antonik. 25-latek wpisywał się na listę strzelców w 22. i 27. minucie. Najpierw wykończyła akcję w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy, później strzelił celnie głową z bliska po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W 63. minucie Górnik strzelił gola kontaktowego. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego precyzyjny i przede wszystkim skuteczny strzał głową oddał Przemysław Banaszak. Piłkę z narożnika wrzucał Marcin Grabowski, wprowadzony na boisko chwilę wcześniej.

Warunki do gry były z każdym kwadransem coraz trudniejsze ze względu na obfite opady deszczu. Łęcznianie nie byli w stanie zagrozić bramce Miedzi. Wynik 2:1 na korzyść gości utrzymał się do końca spotkania.

To druga porażka „Górników" w tym sezonie, druga z rzędu, a zarazem pierwsza w Łęcznej.

Górnik Łęczna - Miedź Legnica
1:2 (2:0)

Bramki: Banaszak 63` - Antonik 22`, 27`.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda (89` Orlik), Barauskas (60` Grabowski), Żyra (79` Akhmedov), Deja, Warchoł, Roginić (60` Spacil), Banaszak, Janaszek (89` Malamis).
Miedź: Wrąbel - Kostka, Kovacecić, Grudziński, Hartherz, Chuca (82` Tront), Kaczmarski, Podgórski (82` Drzazga), Mioc (82` Drina), Antonik (58` Bida), Bogacz (76` Mansfeld).
Żółte kartki: Banaszak, Spacil - Kovacević, Bida, Chuca.
Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

MŁODZIEŻOWY REPREZENTANT

Pomocnik Górnika Branislav Spacil strzelił bramkę i zaliczył asystę w wygranym przez reprezentację Słowacji do lat 21 wyjazdowym meczu z reprezentacją Białorusi do lat 21. Słowacy wygrali 6:1. 20-latek zasilił zielono-czarnych w lipcu. Dotychczas rozegrał w łęczyńskim zespole osiem spotkań

Chwała wielkiej Wiśle!

Oni zaskakują raz za razem. Ekipa skazywana na rychły spadek, gra jak z nut.

Marcin Stromecki (z lewej) dał prowadzenie, zaś Rafał Śledzicki postawił kropkę nad „i". Wisła wygrała!

Podopieczni Macieja Tokarczyka wygrali po raz czwarty w sezonie i są na ósmym miejscu w tabeli. Do miejsca barażowego tracą zaledwie punkt. W niedzielę ograli 2:0 beniaminka ze Szczecina. Pamiętajmy, że jeszcze kilkadziesiąt godzin przed inauguracją nie wiedzieliśmy, kto zagra w zespole Dumy Powiśla. Działacze stworzyli ekipę za pięć dwunasta. Nie było okresu przygotowawczego. Nie było meczów sparingowych. Zawodnicy zjechali się do Puław, poznali się i udowadniają, że w piłce nożnej, nawet na poziomie II ligi niemożliwe nie istnieje.

W 67. minucie kibice, którzy mimo padającego deszczu wybrali się na obiekt Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji mieli powody do radości. Z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Kargulewicz, a Adriana Sandacha strzałem głową pokonał Marcin Stromecki. To drugi gol w tym sezonie 30-latka, który w trakcie sezonu dołączył do Dumy Powiśla.

Kropkę nad „i" postawił Radosław Śledzicki. 23-latek skończył centrę Marcela Zylli i podobnie jak Stromecki, trafił po raz drugi w bieżących rozgrywkach. Śledzicki w poprzednim sezonie występował w Vinecie Wolin, a jest wychowankiem Orionu Niedrzwica.

Puławianie już na początku meczu mieli idealną okazję do objęcia prowadzenia. W 22. minucie Sebastian Koziej podał do Kamila Kumocha. Ten oddał strzał, ale pomylił się o centymetry. Piłka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole.

Wisła Puławy - Świt Szczecin
2:0 (0:0)

Bramki: Stromecki 67`, Śledzicki 80`.
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Waliś (73` Kabaj), Śledzicki, Stromecki, Gałązka, Piątek (85` Łuczuk), Wiktoruk, Kumoch, Zylla, Koziej (63` Szymanek).
Świt: Sandach - Fornalik (71` Nowicki), Góral, Remis, Straus, Kisły (71` Nowak), Koziara, Kasprzak (86` Aftyka), Wojdak (80` Spychała), Kort (80` Ropski), Kapelusz.
Żółte kartki: Waliś, Kabaj, Szymanek - Fornalik, Nowicki, Kisły.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 300.

Punkty na Jasnej Górze?

W sobotę kolejne starcie. Wisła zagra na boisku Skry Częstochowa.

W ostatniej kolejce rywale nie grali. Mecz z Polonią Bytom został odwołany ze względu na zły stan boiska. Podopieczni Dariusza Rolaka mają na koncie -1 punkt. Tak, to nie pomyłka. Klub został ukarany odjęciem aż siedmiu punktów za zaległości finansowe. Skra w ośmiu meczach zanotowała dwie wygrane i sześć porażek. Potrafili wygrać 1:0 na boisku Olimpii Elbląg oraz u siebie 2:1 z GKS-em Jastrzębie.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Górnik - Miedź 1:2
Stalowa Wola - Płock 1:3
Stal - Termalica 1:2
ŁKS - Pogoń 2:0
Polonia - Odra 3:0
Wisła - Warta 0:1
Arka - Kotwica 5:0
Tychy - Ruch (po zamknięciu wydania)
Znicz - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	25	24-5
2.	Wisła Płock	9	20	16-11
3.	Stal Rzeszów	9	17	17-9
4.	Miedź Legnica	8	16	15-8
5.	Górnik Łęczna	8	16	15-11
6.	Arka Gdynia	9	15	17-9
7.	ŁKS Łódź	8	13	12-8
8.	Znicz Pruszków	8	12	11-10
9.	Kotwica Kołobrzeg	9	12	8-14
10.	Ruch Chorzów	8	10	11-11
11.	Polonia Warszawa	9	10	8-10
12.	GKS Tychy	8	9	4-5
13.	Odra Opole	9	8	9-15
14.	Warta Poznań	9	8	7-17
15.	Wisła Kraków	6	6	7-7
16.	Pogoń Siedlce	9	5	8-15
17.	Chrobry Głogów	8	5	6-16
18.	Stal Stalowa Wola	9	1	6-20

NASTĘPNA KOLEJKA (20-22.09.)
Kotwica - Górnik (21.09., g. 19.35), Warta - Arka, Chrobry - Wisła, Odra - Znicz, Pogoń - Polonia, Termalica - ŁKS, Płock - Stal, Tychy - Stalowa Wola, Miedź - Ruch

dsm

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wisła - Świt 2:0
Olimpia G. - Olimpia E. 4:0
Resovia - KKS Kalisz 2:0
Zagłębie II - ŁKS II 4:0
Chojniczanka - Podbeskidzie 2:1
Skra - Polonia - przeł.
Wieczysta - Jastrzębie - przeł.
Rekord - Hutnik - przeł.
Zagłębie - Pogoń - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	8	20	16:5
2	Resovia Rzeszów	9	19	14:11
3	Polonia Bytom	7	18	16:6
4	Chojniczanka Chojnice	9	16	12:8
5	Zagłębie Sosnowiec	8	14	13:12
6	KKS Kalisz	9	14	9:10
7	Wisła Puławy	8	13	14:9
8	Hutnik Kraków	8	13	13:19
9	Świt Szczecin	8	13	13:19
10	Świt Szczecin	9	11	11:12
11	Olimpia Grudziądz	9	10	12:11
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	9	9	11:12
13	GKS Jastrzębie	7	8	11:9
14	ŁKS II Łódź	9	8	11:19
15	Zagłębie II Lubin	8	6	12:15
16	Rekord Bielsko-Biała	8	5	12:21
17	Olimpia Elbląg	9	5	7:18
18	Skra Częstochowa	8	-1	5:16

MECZE ZALEGŁE (18.09., godz. 18:00): GKS Jastrzębie - Wisła, Polonia - Zagłębie II.
NASTĘPNA KOLEJKA (21.09., godz. 18:00): Skra - Wisła, Polonia - ŁKS II, KKS Kalisz - Zagłębie II, Hutnik - Resovia, Olimpia E. - Rekord, Pogoń - Olimpia G., Podbeskidzie - Zagłębie, GKS Jastrzębie - Chojniczanka, Świt - Wieczysta.

mp

REG

eprasa.pl f4f091781b

Pracowity i radosny weekend „Koziołków”

Żużlowcy Orlen Oil Motoru błyszczeli drużynowo w półfinale PGE Ekstraligi. Indywidualnie błysnął także Bartosz Zmarzlik.

O skreślaniu Orlen Oil Motoru przed rewanżem na torze w Lublinie nie mogło być mowy. Pomimo wysokiej zaliczki, jaką „Anioły” przywiozły ze sobą z Torunia pokaźną, tylko prawdziwy kataklizm mógłby pozbawić „Koziołki” walki do ostatniego biegu o upragniony triumf. Okazało się, że takowy się wydarzył, ale była nim kompletna niemoc przyjezdnych na lubelskim torze.

Po kapitalnej formie Emila Sajfutdinowa, Patryka Dudka i Pawła Przedpełskiego pozostało tylko wspomnienie tamtejszych kibiców. Inną kwestią było to jak odmienieni do rewanżu podeszli „żółto-biało-niebiescy”. Prawdziwym symbolem dobrych zmian dla mistrzów Polski musi być Jack Holder. Wolny w Grand Prix, jaki i lidze Australijczyk był absolutnym liderem formacji seniorskiej. Mimo że zaczął od jednego punktu w gonitwie trzeciej, to już w dalszych startach dopasował się doskonale, przywożąc trzy kolejne zwycięstwa z rzędu.

Gospodarze rezultat dający finał zapewnili sobie już po starciu oznaczonym numerem pięć, kiedy Holder i Cierniak przywieźli na 5:1 Lamberta i Przedpełskiego. Ten drugi potwierdził, że poza swoim torem nie jest zawodnikiem nawet na drugą linię ekipy aspirującej do walki o złoto. Kolejny raz kompletnie rozczarował, dając zespołowi z grodu Kopernika tylko cztery punkty i jeden bonus.

Fot. Orlen Oil Motor

Bartosz Zmarzlik rządzi w SGP. Wygrał je po raz piąty

Sporo radości swoim kibicom Bartosz Zmarzlik dał także w cyklu Speedway Grand Prix. W duńskim Vojens, które w ubiegłym roku było dla niego pechowe, wszak został wykluczony za nieodpowiedni kevlar, mógł zapewnić sobie tytuł mistrza świata.

Zrobił to, zajmując drugie miejsce w finale, tuż za swoim największym rywalem, Robertem Lambertem. To piąty taki tytuł w karierze żużlowca.

Orlen Oil Motor - Apator Toruń
59:31

Motor:
9. Dominik Kubera 10+1 (3,3,2,2*,-),
10. Fredrik Lindgren 11+1 (3,1,1*,3,3)
11. Mateusz Cierniak 7+2 (1,2*,2*,2)
12. Jack Holder 11+1 (1*,3,3,3,1)
13. Bartosz Zmarzlik 9+1(2,2,3,2*,-)
14. Wiktor Przyjemski 8+1 (3,2*,0,3)
15. Bartosz Bańbor 3+2 (2*,0,1*,0)
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Motor pokonał 14-krotnych mistrzów Polski

Po raz pierwszy od 23 maja 1992 roku piłkarze Motoru wygrali w Lublinie mecz na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej. Żółto-biało-niebiescy pokonali w 8. kolejce obecnego sezonu Górnika Zabrze 1:0.

Do przerwy nie padły żadne bramki, choć oba zespoły miały szanse na otworzenie wyniku. Druga połowa nie mogła rozpocząć się dla podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego lepiej. Trzy minuty po zmianie stron debiutujący w wyjściowym składzie Christopher Simon trafił do siatki po pięknym, precyzyjnym strzale z dystansu. Dla pozyskanego w czerwcu 24-letniego Senegalczyka był to debiutancki gol w ekstraklasie. Asystę przy bramce zaliczył Filip Wójcik.

Fot. Karol Kurzępa

Christopher Simon był bohaterem meczu

– Myślę, że zdecydowanie byliśmy lepsi. Od początku spotkania pokazywaliśmy, że chcemy grać na własnych zasadach, wysoko, pressingiem. Górnik nie stworzył właściwie żadnej stuprocentowej sytuacji, my w obronie nie pozwalaliśmy rywalom na zbyt wiele, a w dodatku mogliśmy strzelić jeszcze dwie lub trzy bramki. Pod względem całościowym to był jak dotąd nasz najlepszy mecz w sezonie. Zwycięstwo przed własnymi kibicami było nam bardzo potrzebne i mam nadzieję, że od tej pory będziemy budować twierdzę na Arenie Lublin – podsumował popularny „Wuju”.Motor wygrał pierwszy domowy mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej od 32 lat, wprawiając w świetny nastrój ponad 12 tysięcy kibiców na trybunach. Dla ekstraklasowego beniaminka było to drugie zwycięstwo w trwającym sezonie. W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Mielec. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 22 września o godzinie 12.15.

Motor Lublin - Górnik Zabrze
1:0 (0:0)

Bramka: Simon 49
Motor: Brkić - Wójcik, Rudol, Bartos, Palacz (66 Luberecki), Samper (73 Scalet), Wolski, Ndiaye, Simon (66 Caliskaner), M. Król, Mraz (83 Wełniak)

Karol Kurzępa

W SKRÓCIE

Rugbiści lepsi od beniaminka

Trwa dobra passa Edach Budowlanych Lublin. W czwartej kolejce nowego sezonu niebiesko-biało-czerwoni wygrali na wyjeździe z Budimex Rugby Białystok 34:19. Dla podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka było to trzecie z rzędu zwycięstwo. Najwięcej punktów zdobył Michał Musur, który zaliczył dwa przyłożenia. Następny mecz lublinian w niedzielę, 22 września o godz. 14:00 z Orkanem Sochaczew u siebie.

Koszykarki sięgnęły po trofeum

Polski Cukier AZS UMCS Lublin wystąpił przed własną publicznością po raz pierwszy od końcówki lutego. Biało-zielone pokonały w towarzyskim turnieju pierwszoligowy MOSiR Bochnia 105:51 (29:14, 30:10, 31:13, 15:14), a także rywala z krajowej elity - Enea AZS Politechnikę Poznań 61:59 (16:22, 13:8, 19:19, 13:10). Sezon ruszy 2 października.

Koszykarze z przełamaniem

Po czterech kolejnych towarzyskich porażkach Polski Cukier Start Lublin odniósł sparingowe zwycięstwo. Ekipa trenera Wojciecha Kamińskiego pokonała King Szczecin 93:64 (28:16, 16:18, 25:10, 24:20). Czerwono-czarni rozpoczną nowy sezon ligowy 5 października.

Karol Kurzępa

Szczypiornistki zaczęły od demolki

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin weszły w nowy sezon w bardzo dobrym stylu. W pierwszym meczu rozgrywek biało-zielone pokonały Energę Szypiorno Kalisz, rzucając aż dwukrotnie więcej bramek od rywalek.

W zeszłym sezonie lubelski zespół wywalczył brązowy medal Orlen Superligi kobiet, ale w letniej przerwie mocno wzmocnił skład. Wszystko po to, by znów stanąć w szranki z Zagłębiem Lubin i odzyskać mistrzostwo Polski. Do tego jeszcze daleko, ale początek rozgrywek w wykonaniu lublinianek pozwala wierzyć w udaną kampanię.

W Kaliszu już do przerwy podopieczne trener Edyty Majdzińskiej prowadziły 20:7, mając przewagę w każdym elemencie gry. W drugiej połowie lublinianki również zdominowały boiskowe wydarzenia, triumfując ostatecznie 34:17. Tytuł MVP zawodów powędrował do Magdy Balsam, która była najskuteczniejsza w szeregach gości i trafiła do siatki siedmiokrotnie.

Fot. Orlen Superliga Kobiet

Na zdjęciu Aleksandra Tomczyk

– Ten mecz musiał się odbyć z szacunkiem dla rywala, ale wiemy, o co gramy i co chcemy osiągnąć. Nerwy się pojawiły, bo długo czekałyśmy na to spotkanie. Może nie wszystko w naszej grze wyglądało doskonale, ale cieszymy się, że w końcu zaczęłyśmy ligę – podsumowała Balsam.

Kolejne starcie czeka biało-zielone już 21 września we własnej hali, gdzie zmierzą się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 16.

Energa Szczypiorno Kalisz – MKS FunFloor Lublin
17:34 (7:20)

MKS: Wdowiak, Mamic – Balsam 7, Fedeńczak 7, Szynkaruk 5, Olek 3, Tomczyk 3, M. Więckowska 2, Pastuszka 2, Nieuwenweg 1, D. Więckowska 1, Posavec 1, Matuszczyk 1, Planeta 1, Andruszak

Karol Kurzępa

Siatkarze pokazali charakter

Pomimo braku w składzie największej gwiazdy zespołu, Bogdanka LUK Lublin zainaugurowała sezon cennym zwycięstwem. Żółto-czarni pokonali na wyjeździe Aluron CMC Wartę Zawiercie.

Faworytem spotkania byli gospodarze, którzy w poprzednich rozgrywkach wywalczyli srebrne medale. I choć zgodnie z wieloma przewidywaniami, miejscowi wygrali pierwszego seta, to zdołali tego dokonać dopiero po grze na przewagi. W następnych dwóch partiach górą byli natomiast podopieczni trenera Massimo Bottiego. Drużyna włoskiego trenera imponowała spokojem, konsekwencją i skutecznymi wykończeniami ataków. Warta ostatecznie doprowadziła do tie-breaka, w którym lepsi byli lublinianie. I to oni zwyciężyli za dwa punkty, po raz pierwszy w historii klubu triumfując w Zawierciu. Indywidualne powody do zadowolenia miał ponadto Marcin Komenda, którego wybrano MVP spotkania. Najwięcej punktów natomiast zdobył dla Bogdanki LUK jeden z nowych graczy, Kewin Sasak.Wygrana cieszy zespół i sztab szkoleniowy, tym bardziej że została wywalczona bez pauzującego z powodu urazu Wilfredo Leona. Srebrny medalista ostatnich Igrzysk Olimpijskich wciąż jeszcze nie doszedł do pełni zdrowia i śledził poczynania kolegów wyłącznie z perspektywy widza.

W następnej kolejce Bogdanka LUK zagra w hali Globus z Treflem Gdańsk. Na koniec poprzedniego sezonu obie drużyny rywalizowały w dwumeczu o piąte miejsce w PlusLidze. Od tamtej pory w ich składach doszło do wielu zmian. O tym, kto prezentuje się lepiej na początku nowych rozgrywek, przekonamy się w piątek, 20 września. Początek nadchodzącej konfrontacji zaplanowano o godzinie 20:30.

Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin
2:3
(29:27, 22:25, 23:25, 25:20, 12:15)

Bogdanka LUK: Komenda 1, Sasak 22, McCarthy 7, Grozdanow 11, Sawicki 4, Tuinstra 16, Hoss (libero) oraz Malinowski, Wachnik 15, Slotarski, Czyrek

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f4f091781b

Musieli i to zrobili. Wreszcie Lewart wygrywa

Lewart złapał oddech. Podopieczni Grzegorza Białka wygrali drugi mecz w sezonie.

Musieli to zrobić, jeśli marzą o utrzymaniu. Biało-niebieski zagrali na boisku Unii Tarnów, która nie wywalczyła chociaż punktu. W najbliższą sobotę starcie z beniaminkiem. Poprzeczka pójdzie znacznie wyżej, bo Sokół-Pogoń Lubaczów to ekipa zbudowana na graczach, którzy mają w CV grę w trzeciej lidze i wyższych.

Mecz odbył się na obiekcie TOSiR-u. Podyktowane to było brakiem dostaw energii elektrycznej na Stadionie Miejskim w Tarnowie, na które wpływ miały na pewno ekstremalne warunki pogodowe w tym rejonie kraju na dzień przed meczem. Nie wpłynęło to jednak nijak na nastawienie biało-niebieskich na to spotkanie, gdyż nasi zawodnicy rozpoczęli je bardzo ofensywnie.

Już w 6. minucie meczu piłkę w polu karnym rywali otrzymał wracający po pauzie za czerwoną kartkę Mateusz Kompanicki, a obrońcy miejscowych wybili ją na rzut rożny. Z rogu piłkę w kierunku Kompanickiego wrzucał Klim Morenov. „Kompan" starał się uderzyć z woleja, jednak strzał ten zablokowali obrońcy Unii. Nasi zawodnicy reklamowali zagranie ręką, ale gwizdek sędziego milczał.

Następnie swoje ataki na naszą bramkę wyprowadzali piłkarze Unii. Strzał w 9 minucie Wiktora Świerkowskiego zza pola karnego świetnie zablokował nasz kapitan Jakub Niewęgłowski, natomiast późniejsze zagranie w nasze pole karne z 10 minuty w kierunku Krzysztofa Boćka dobrze przejął drugi z naszych stoperów - Oskar Gede.

Lewart ponownie doszedł do głosu w 16. minucie spotkania. Dobre podanie na lewe skrzydło otrzymał wówczas Mateusz Kompanicki. Następnie zszedł on z piłką do środka, minął kilku zawodników rywali i wbiegł w pole karne. Tam świetnie uderzył z ostrego kąta na dalszy słupek tak, że stojący w bramce rywali Wojciech Misiaszek nie miał szans. W ten sposób objęliśmy prowadzenie 1:0 w tym meczu.

Kolejna dobra akcja Lewartu miała miejsce w 21. minucie. Aleks Aftyka zagrał górną piłkę do znajdującego się w polu karnym rywali Krystiana Żelisko. Nasz napastnik zgrał z kolei głową do znajdującego się na przedpolu Klima Morenkova, którego uderzenie w środek bramki rywali wyłapał bramkarz gospodarzy.

W 30. minucie mieliśmy rzut wolny. Aleks Aftyka dośrodkował piłkę w pole karne do znajdującego się tam Krystiana Żelisko, który zgrał głową do Mateusza Kompanickiego, którego strzał wybronił bramkarz rywali Wojciech Misiaszek, wybijając piłkę na rzut rożny. Po rogu ponownie na bramkę próbował uderzyć Kompanicki, jednak był umiejętnie blokowany przez obrońców Unii.

Przed przerwą biało-niebiescy mieli jeszcze okazję do podwyższenia prowadzenia w 36. minucie spotkania. Patryk Drozd zagrał wtedy ze skrzydła do znajdującego się w polu karnym Aleksa Aftyki, który pokusił się o strzał z dystansu. Został on jednak zablokowany przez jednego z zawodników miejscowych, wskutek czego piłka minimalnie minęła bramkę.

Drugą połowę bardzo odważnie rozpoczęła Unia. Już w 46. minucie mieli oni najdogodniejszą w tym meczu sytuację do strzelenia nam bramki. Dawid Sojda zagrał z prawego skrzydła do znajdującego się tuż przed naszą bramką Krzysztofa Boćka. Jego strzał fenomenalnie wybronił wówczas Damian Podleśny.

Niedługo po tym nasi podwyższyli. Akcję lewym skrzydłem przeprowadził duet Łukasz Najda-Mateusz Kompanicki. Najpierw Najda przebiegł z piłką kilkanaście metrów wzdłuż linii bocznej i zagrał dalej na skrzydło do „Kompana". Ten podobnie jak przy pierwszej akcji bramowej zszedł z piłką do środka w pole karne, ale tym razem nie uderzał na bramkę, lecz dośrodkował w kierunku wbiegającego Klima Morenkova, który świetnym strzałem głową pokonał bramkarza rywali.

Unia Tarnów - Lewart Lubartów
0:2 (0:1)

Bramki: Kompanicki 16`, Morenkov 48`
Unia: Misiaszek - Surma (70` Gala), Górkiewicz (80` Rajca), Biś, Adamski, Świerkowski (59` Rojkowicz), Wardzała, Sojda (59` Zbylut), Biały (70` Popiela), Padło, Bociek.
Lewart: Podleśny - Drozd (70` Wdowicz), Niewęgłowski, Gede, Plesz, Morenkov (83` Zieliński), Wolski (70` Wójcik), Aftyka (65` Nojszewski), Najda (83` Majewski), Kopanicki, Żelisko.
Żółte kartki: Surma, Biś, Biały - Wolski.

mp

III LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Unia - Lewart 0:2
Bramki: Kompanicki 16`, Morenkov 48`.
Star - Podlasie 1:0
Bramka: Szynka 86`.
Podhale - Świdniczanka 2:0
Bramki: Seweryn 9`, Hamed 36`.
Sandecja - KSZO 1:0
Bramka: Wolsztyński 78` (k).
Chełmianka - Wiązownica 3:0
Pogoń-Sokół - Czarni 1:1
Bramki: Majda 39` - Kardyś 68`.
Wiślanie - Wisła 1:1
Bramki: Wiśniewski 35` - Ziarko 25`.
Avia - Wisłoka 2:2
Bramki: Małecki 2`, Machała 68` - Kulon 38`, Maik 89`.
Korona II - Siarka - przeł.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	8	22	18:4
2.	Chełmianka Chełm	8	18	16:9
3.	Star Starachowice	8	16	17:8
4.	Podhale Nowy Targ	8	16	14:8
5.	Korona II Kielce	7	14	12:6
6.	KSZO Ostrowiec Św.	8	14	14:10
7.	Wisłoka Dębica	8	13	22:11
8.	Siarka Tarnobrzeg	7	13	13:7
9.	Podlasie Biała Podlaska	8	13	11:9
10.	Wisła II Kraków	8	10	17:15
11.	Avia Świdnik	8	10	10:9
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	8	8	13:17
13.	Czarni Połaniec	8	8	10:20
14.	Lewart Lubartów	8	7	9:15
15.	Wiślanie Skawina	8	6	10:13
16.	Świdniczanka Świdnik	8	6	6:13
17.	KS Wiązownica	8	4	8:17
18.	Unia Tarnów	8	0	5:34

NASTĘPNA KOLEJKA
(21.09., godz. 16:00): Lewart - Pogoń-Sokół, Podlasie - Avia, Wisłoka - Podhale, Wisła II - Star, Czarni - Wiślanie, KS Wiązownica - Unia, Siarka - Chełmianka, KSZO - Korona II, Świdniczanka - Sandecja.

mp

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Opolanin - Avia II 3:2
Huragan - Górnik II 0:2
Granit - Sygnał 1:3
Gryf - Kłos 0:0
Stal - Orlęta 3:0
Motor II - Janowianka 0:2
Tomasovia - Start 1:0
Lublinianka - Hetman 2:0
MECZ 6. KOLEJKI
Hetman - Tomasovia 0:3 (wo)
Na boisku było 2:2. W ekipie gospodarzy przez kilka minut brakowało młodzieżowca.

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	7	17	13:2
2.	Lublinianka Lublin	6	16	17:5
3.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
4.	Janowianka Janów Lub.	7	13	16:8
5.	Tomasovia Tom. Lub.	6	11	14:6
6.	Orlęta Radzyń Podlaski	7	10	15:14
7.	Sygnał Lublin	6	10	14:14
8.	Start Krasnystaw	7	10	9:10
9.	Opolanin Opole Lub.	6	9	7:10
10.	Hetman Zamość	7	8	7:11
11.	Granit Bychawa	7	8	12:16
12.	Avia II Świdnik	6	7	7:8
13.	Motor II Lublin	7	6	11:23
14.	Górnik II Łęczna	6	5	10:17
15.	Huragan Międzyrzec Podl.	6	4	8:11
16.	Gryf Gmina Zamość	7	3	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	6	2	3:12

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.09, godz. 16:30): Kłos - Opolanin, Hetman - Huragan, Start - Lublinianka, Janowianka - Tomasovia, Orlęta - Motor II, Avia II - Stal, Sygnał - Gryf, Łada - Granit, Górnik II - pauza.
(21/22.09): Opolanin - Sygnał (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Hetman (niedz., godz. 14:00), Gryf - Łada, Stal - Kłos, Motor II - Avia II, Tomasovia - Orlęta, Lublinianka - Janowianka, Huragan - Start, Granit - pauza.

mp

„Gęba" strzelił i asystował

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w sobotnie popołudnie z Górnikiem II Łęczna 0:2. Była to czwarta porażka w tym sezonie oraz jednoczesne premierowe zwycięstwo gości z Łęcznej.

Rezerwy pierwszoligowego Górnika Łęczna przyjechały z dużym wzmocnieniem w postaci zawodników na co dzień trenujących z pierwszym zespołem. W Międzyrzecu pojawił się m.in. Hubert Turski czy Solo Traore. Posiadający więcej jakości zawodnicy z Łęcznej kontrolowali przebieg spotkania, jednak w pierwszej połowie nie potrafili zagrozić bramce strzeżonej przez Michała Nowosza.

Początek drugiej odsłony nie zmienił się diametralnie i większość akcji, zarówno z jednej, jak i drugiej strony kończyła się na wysokości szesnastego metra. Dopiero w 80. minucie wprowadzony po przerwie Bartłomiej Gębicki przeprowadził akcję, która dała prowadzenie gościom. Wrzucił piłkę wprost na głowę Solo Traore, który z bliska skierował piłkę do bramki. W ostatniej akcji regulaminowego czasu gry to sam Gębicki zdecydował się na indywidualną akcję i ze skraju pola karnego pokonał bramkarza Huraganu. Miejscowi mieli szansę na wyrównanie jeszcze w 85. minucie, jednak Jakub Łęcki spudłował z bliskiej odległości, mając dogodną pozycję do strzału.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna
0:2 (0:0)

Bramki: Traore 80`, Gębicki 90`
Huragan: Olszak - Stadnicki, Sienicki, Mołodecki, Szczytniewski, Krawczyk (46` Gębicki), Pastusiak (65` Małyska), Gnap, Solo (90+2` Skotarczak), Masar (80` Wachowicz), Turski.

mp

Opolanin się rozpędza. Figura podaje, Perin strzela

Trzecie zwycięstwo w sezonie, a drugie z rzędu zespołu Kamila Miazgi.

Ekipa z Opola Lubelskiego ograła Avię II Świdnik, w której składzie zagrało siedmiu zawodników z pierwszej drużyny. Po pół godzinie gry było 2:0. Strzelanie zaczął Jurij Perin. Doświadczony napastnik trafił głową po rzucie rożnym Jakuba Figury.

Asystent przy pierwszym trafieniu podwyższył po akcji w bocznym sektorze boiska. Przedryblował dwóch rywali i huknął w stronę bramki. Piłka odbiła się od rywala i wpadła do siatki. Przyjezdni zmniejszyli straty po błędzie Pawła Adamczuka, który skierował piłkę do własnej bramki. Po kwadransie drugiej części było 2:2.

Opolanin zaliczył drugie zwycięstwo z rzędu, a trzecie w tym sezonie

Ale Opolanin ma Perina. No i Figurę. Pierwszy z nich zdobył swojego piątego gola, zaś drugi zaliczył decydujące podanie. Co ciekawe, „Figur" asystował przy wszystkich trafianiach Opolanina w tym sezonie. „Skręcił" rywala do środka i dał mocną piłkę do kolegi. „Jurek" prawą nogą przelobował bramkarza.

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Przetrwaliśmy początkowy napór. Mieliśmy trzy okazje, a później zabraliśmy się za strzelanie. Stracone gole pobudziły nas do jeszcze większego wysiłku. Opłacało się. Mamy kolejne zwycięstwo - mówi Kamil Miazga, trener Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Avia II Świdnik
3:2 (2:1)

Bramki: Perin 20`, 69`, Figura 31`, - Adamczuk 43` (s), Wróblewski 60`.
Opolanin: Adamczyk - Jarosz, Izdebski, Czapla, Adamczuk (46` Nowak), Lenkiewicz (61` Pałka), H. Sałasiński, Konc, Figura, Garbacz, Perin (90` Duda).
Żółta kartka: Jarosz.

Nowy obrońca

Pierwsze minuty w tym sezonie zaliczył Jakub Nowak.

24-letni boczny obrońca ostatnio występował w Starcie Krasnystaw.

mp

Pucharowa środa

Na 2 października zaplanowane zostały spotkania IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

PARY IV RUNDY
Polesie Kock - Stal Kraśnik
KS Ciecierzyn - Avia
Tęcza Kraśnik - Opolanin Opole Lub.
Lublinianka Lublin - Motor II Lublin
Wisła II Puławy - Sygnał Lublin
Górnik II Łęczna - Lewart Lubartów
Trawena Trawniki - Janowianka
Ruch Ryki - Świdniczanka Świdnik

mp

PUL

eprasa.pl f4f091781b

Gogola rzucał jak natchniony. Czas na Industrię

Drugie zwycięstwo Azotów Puławy w tym sezonie. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego ograli 37:31 Zagłębie Lubin.

Łukasz Gogola aż 12 razy trafił do siatki zespołu z Lubina

Bohaterem gospodarzy Łukasz Gogola. 26-letni rozgrywający rzucił aż 12 bramek. W trzech meczach ma już na koncie 28 trafień i przewodzi klasyfikacji najskuteczniejszych w Orlen Superlidze. Gracz Azotów został wybrany MVP spotkania.

- Nie przypominam sobie, żebym kiedyś tyle rzucił goli. Dużo częściej w takich liczbach asystowałem. Zdobyliśmy bardzo ważne punkty. Spotkanie było fajne do oglądania. Nie brakowało emocji. Z tego miejsca zachęcam kibiców po przychodzenia do hali. Takich spotkań w tym sezonie będzie bardzo dużo. Oby każde z nich kończyło się naszym zwycięstwem - mówi Gogola.

Pierwsza połowa rozpoczęła się od bardzo dobrej gry Azotów Puławy. Udane interwencje w bramce Zurabiego Tsintsadze i pewnie kończone ataki jego kolegów dały miejscowym prowadzenie w 6. minucie 4:1, a po bramce Kacpra Adamskiego w 9. minucie nawet 7:3. W kolejnej fazie do głosu doszli goście miedziowi, wykorzystali kilka błędów technicznych puławian w ataku i w 15. minucie całkowicie odrobili straty, a po drugim golu z rzędu Dawida Krysiaka w 16. minucie wyszli nawet na prowadzenie 8:7.

Puławianie szybko poprawili swoją grę i w 20. minucie po trafieniu Keliana Janiowskiego znów wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Ostatnie 10 minut pierwszej połowy nie wpłynęło znacząco na wynik i na przerwę obie drużyny schodziły przy dwubramkowym prowadzeniu miejscowych.

Pierwsze minuty po przerwie pokazały, że mecz będzie zacięty do końca. Zagłębie już w 33. minucie doprowadziło do wyrównania 14:14. W kolejnych minutach podopiecznym Jarosława Hipnera udało się odskoczyć na dwie bramki przewagi (po dwóch trafieniach Arkadiusza Michalaka było 16:18). Wynik falował dalej - kolejne cztery gole to zdobycz puławian, którzy po trafieniu Keliana Janikowskiego w 40. minucie odzyskali dwubramkowe prowadzenie.

Wymiana ciosów i wynik oscylujący wokół remisu trwały do 47. minuty. W tym okresie wyróżniającym się zawodnikiem po stronie miejscowych był Łukasz Gogola, który w kluczowych momentach brał na siebie odpowiedzialność rzutową. Ostatni kwadrans meczu to już dominacja podopiecznych Patryka Kuchczyńskiego, którzy wygrali tę ćwiartkę meczu 12:6. Dobrze w bramce w tym fragmencie spisywał się Wojciech Borucki, a w ataku brylował zdobywca czterech goli Piotr Jarosiewicz.

Azoty Puławy - Zagłębie Lubin 37:31 (14:12)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Gogola 12, Dikhaminija 5, Jarosiewicz 5, Janikowski 4, Marciniak 3, Górski 3, Adamski 2, Zarzycki, Antolak 1, Jaworski 1, Kowalik, Bereziński.
Zagłębie: Krukiewicz, Schodowski - Krysiak 9, Michalak 4, Pietruszko 3, Drozdalski 3, Dudkowski 3, Kałużny 3, Krupa 2, Czuwara 2, Gębala 1, Iskra 1, Jarosz, Pulit, Kozłowski.
Upomnienia: Janikowski, Adamski - Kałużny.
Kary: 4 min. (Gogola, Antolak) - 4 min. (Pietruszko, Iskra).
Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).
Widzów: 1050.

Po dobry występ

W najbliższą sobotę puławianie zagrają na parkiecie Industrii Kielce.

Wiadomo, że to gospodarze będą faworytem. Zdaje sobie z tego sprawę również Gogola. - Jedziemy do drużyny, która jest w czołówce w Europie. Nie mówimy o zwycięstwie, lecz dobrej grze. Chcemy dotrzymać kroku kielczanom i zaprezentować się z jak najlepszej strony - przyznaje popularny „Synek".

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Azoty - Zagłębie 37:31
Wybrzeże - Śląsk 37:33
Chrobry - MKS Kalisz 28:27
Piotrkowianin - Gwardia 27:34
Górnik - Industria 28:36
Ostrovia - Legionowo - po zamk. nr
MMTS Kwidzyn - Orlen - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	3	9	110:82
2.	Gwardia Opole	3	8	90:81
3.	Azoty Puławy	3	7	101:94
4.	Orlen Wisła Płock	2	6	67:33
5.	Chrobry Głogów	3	6	68:84
6.	Wybrzeże Gdańsk	3	5	86:95
7.	Energa MKS Kalisz	3	4	90:80
8.	Zagłębie Lubin	3	4	90:95
9.	Energa MMTS Kwidzyn	2	3	47:54
10.	Śląsk Wrocław	3	2	79:85
11.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	2	60:69
12.	Piotrkowianin	3	1	75:93
13.	Zepter KPR Legionowo	2	0	44:52
14.	Górnik Zabrze	3	0	88:98

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.09., godz. 15:00): Industria - Azoty, Gwardia - Zagłębie, KPR Legionowo - Górnik, Orlen - Ostrovia, MKS Kalisz - MMTS Kwidzyn, Śląsk - Chrobry, Piotrkowianin - Wybrzeże.
(29.09., godz. 16:00): Azoty - KPR Legionowo, Zagłębie - Iskra, Górnik - Orlen, Ostrovia - MKS Kalisz, MMTS Kwidzyn - Śląsk, Chrobry - Piotrkowianin, Wybrzeże - Gwardia.

mp

Zakończenie w deszczu i błocie

W minioną sobotę odbył się ostatni w tym sezonie wyścig w ramach XXXI Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Niestety, prognozy pogody wystraszyły dość mocno liczną grupę stałych uczestników cyklu i co dziwniejsze w tej grupie było sporo zawodników tzw. „elity".

PUL

Znalazła się stawka śmiałków nie zwracających uwagi na przewidywania i początkowo wszystko wskazywało na to, że mają rację. Niestety, praktycznie z pierwszym naciśnięciem pedałów na starcie zaczęło lać się z nieba z różną, czasami dużą intensywnością. Zmiana aury nie wpłynęła na postawę zawodników, którzy w strugach deszczu ambitnie zmierzali do mety. Ostatecznie w dwóch najstarszych kategoriach najlepsi okazali się Marek Kulik i Karol Mrowiec.

Na szczęście przed zmaganiami młodszych uczestników kiepska aura zrobiła sobie przerwę i dzieci i młodzież zmagali się, co prawda z odrobiną błota, to z nieba nic już się nie lało. Zabawa z wodą zaczęła się ponownie dopiero w momencie, gdy najmłodszym wręczono już zasłużone nagrody za odwagę i rywalizację i delikatnie ucierpieli już tylko organizatorzy.

Warto nadmienić, że zdecydowana większość uczestników na koniec sezonu nagrodzona została pucharami dzięki wsparciu z budżetu miasta Puławy oraz bardzo fajnymi i cennymi nagrodami, dzięki wsparciu sklepu rowerowego Atol Bike Merida Piotra Kiragi (ul. Kopernika w Puławach).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Smugi)
KOBIETY
1. Wiktoria Wójcik (Lublin),
Julia Wójcik (Lublin),
3. Nikola Nowaczek (Puławy).
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Krzysztof Koza (Puławy),
2. Tadeusz Wójcik (Puławy),
3. Jan Wójcik (Puławy).
CHŁOPCY 11-13 LAT
1. Przemysław Maj (Smugi).
MĘŻCZYŹNI 16-35 LAT
1. Karol Mrowiec (Puławelo Puławy).
MĘŻCZYŹNI 36 LAT I STARSI
1. Marek Kulik (Puławeli Puławy),
2. Michał Sztembis (Jastków),
3. Przemysław Koza (Puławelo Puławy),
4. Marek Lipa (Lublin),
5. Tomasz Błądek (Puławelo Puławy),
6. Marcin Wójcik (Puławy).

mp

eprasa.pl f4f091781b

Zagraj w lidze tenisa stołowego!

W imieniu Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zapraszamy do udziału w Amatorskiej Puławskiej Lidze Tenisa Stołowego.

Zmagania odbywać się będą od października do grudnia 2024 na obiektach ZSO nr 1 im. KEN ul. Kaniowczyków w Puławach. Spotkania odbywać się będą we wtorki od godz. 18.30. Drużyny składać się muszą z co najmniej dwóch - trzech zawodników, gdyż rywalizacja polegać będzie na czterech meczach indywidualnych oraz deblu. Planowany system rozgrywek „każdy z każdym" mecz i rewanż, choć uzależnione jest to od ilości drużyn.

Podczas dnia meczowego planowane są co najmniej dwa pojedynki dla każdej z drużyn. Zgłoszenia należy składać na adres biuro@ptkkf.pulawy.pl lub telefonicznie pod nr tel. 605 430 839 w terminie do 29 września. Dzięki wsparciu z MSiT wpisowe do imprezy wynosi tylko 100 zł od drużyny.

mp

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI

Opolanin II - Wawel 1:3
BKS Bogucin - Laskowia 3:1
Orlęta - KS Góra Puł. 1:9
Elżbieta - Pogoń 1:2
Powiślak II - Orły II - goście nie dojechali

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wawel Wąwolnica	4	12	24:2
2	Laskowia Baranów	4	9	14:7
3	Pogoń Trzebiesza	4	9	14:6
4	KS Góra Puławska	4	9	20:6
5	BKS Bogucin	4	7	11:8
6	LKS Elżbieta	4	6	11:8
7	Opolanin II Opole Lub.	4	6	11:11
8	Powiślak II Końskowola	3	4	9:10
9	Orły II Kazimierz	3	3	9:14
10	Dąbrowiak Dąbrowa	4	3	5:24
11	Poraj Kraczewice	4	0	2:16
12	Orlęta Nowodwór	4	0	7:25

NASTĘPNA KOLEJKA
(22.09., godz. 11:00): Orły II - BKS Bogucin, Wawel - Powiślak II, KS Góra Puł. - LKS Elżbieta, Laskowia - Dąbrowiak, Poraj - Orlęta, Pogoń - Opolanin II.

mp

Pierwsze rozstrzygnięcia w Czempions Lidze 5

Czwarta kolejka Czempions Ligi „5" czyli Regionalnej Ligi Piłki Nożnej dla amatorów nie przyniosła niespodzianek.

Squad 0629

Jakub Jarzynka został najmłodszym w historii tych rozgrywek zdobywcą gola

Faworyci, czyli Młode Klemy (Klementowice, Buchałowice, Kurów) i Team Spirit (nauczyciele i absolwenci z ZSA w Klementowicach) wysoko wygrali swoje mecze odpowiednio ze Squad 0629 (młodzież ukraińska) i Spartą Klementowice (Klementowice, Karmanowice, Puławy).

W pierwszym meczu Młode Klemy – Squad 0629 zaczęło się dość nieoczekiwanie, bo Luka Kykhtiuk zdobył bramkę na 0-1. Jak się później okazało, było to jedyne prowadzenie w tym meczu ukraińskiej drużyny. Od 3. minuty do głosu doszły Młode Klemy, a konkretnie Jakub Małocha, który tylko w 3. minucie zdobył dwie bramki. Swoje trzy grosze dołożyli też: Paweł Lis i Bartosz Lis. Do przerwy faworyci prowadzili 7-1.

W drugiej połowie zrobiło się troszkę nerwowo, a czołowy strzelec ligi musiał dwukrotnie odbyć karę dwuminutową za nieodpowiednie zachowanie. Nie przeszkodziło to Młodym Klemom podwyższyć wynik na 11-2.

Na pozycji lidera strzelców umocnił się Jakub Małocha z 19 bramkami na koncie. W następnej kolejce spotkanie gigantów, czyli mecz o pierwsze miejsce w lidze Młode Klemy – Team Spirit (najlepszy strzelec ligi kontra najlepsza obrona).

W drugim meczu Team Spirit wygrał 17-5 ze Spartą Klementowice. Bohaterem meczu został Patryk Jarzynka (KS Wisła Puławy). Uczeń V klasy szkoły podstawowej zdobył dziewięć bramek. Dzięki temu Patryk awansował na pozycję wicelidera strzelców Czempions Ligi z 15 bramkami na koncie. Tuż za nim jest kolejny gracz Team Spirit Daniel Zielonka z 14 bramkami.

Na szczególną pochwałę zasługuje najmłodszy gracz Czempions Ligi Jakub Jarzynka uczeń 2 klasy szkoły podstawowej i wychowanek Akademii Piłkarskie Perełki, który w tym meczu zdobył swoją pierwszą bramkę w lidze, zostając najmłodszym w historii tych rozgrywek zdobywcą gola. W drugiej połowie dołożył jeszcze dwa, zdobywając hat-tricka. W drużynie Sparty dobrze zaprezentowali się Kuba Jabłoński, Patryk Łata i Bartosz Semeniuk zdobywcy pięciu bramek dla swojej drużyny. W ostatniej kolejce Sparta zmierzy się w bezpośrednim pojedynku o trzecie miejsce z Soccer Aid ZSA. Squad 0629 zakończył już ligę na piątym miejscu.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Team Spirit – Sparta Klementowice
17-5 (7-2)

Bramki: 3' Jarzynka A. (TS), 3' Jabłoński K. (SK), 5' Jarzynka P. (TS), 6' Jarzynka P. (TS), 8' Łata P. (SK), 9' Jarzynka P., 11' Jarzynka J. (TS), 12' Jarzynka P. (TS), 15' Jarzynka A. (TS), 17' Zielonka D. (TS), 18' Łata P. (SK), 19' Charchuła R. (TS), 20' Jarzynka P. (TS), 21' Jarzynka P. (TS), 23' Jarzynka J. (TS), 24' Jarzynka J. (TS), 25' Semeniuk B. (SK), 26' Zielonka D. (TS), 27' Jarzynka P. (TS), 28' Semeniuk B. (SK), 29' Jarzynka P. (TS), 30' Jarzynka P. (TS).
Team Spirit: Wojciech Witkowski (kapitan), Daniel Zielonka, Dominik Migdal, Andrzej Jarzynka, Patryk Jarzynka, Rafał Charchuła, Jakub Jarzynka.
Sparta Klementowice: Patryk Łata (kapitan), Oliwier Ogrzyński, Mateusz Mucha, Bartosz Semeniuk, Piotr Lis, Kuba Jabłoński, Jakub Tarkowski, Kacper Zakrzewski.

Młode Klemy – Squad 0629
11-2 (7-1)

Młode Klemy: Kamil Mroczkowski (kapitan), Paweł Lis, Adam Dobraczyński, Hubert Mirosław, Alicja Stasiak, Jakub Migdal, Bartosz Lis, Jakub Małocha.
Squad 0629: Roman Yelnikov (kapitan), Andrii Siryk, Luka Kykhtiuk, Timur Kolomiiets, Aneta Skorek, Amir Alsaudi, Oleksandr Reznik, Bilka Tymofii.
Bramki: 2' Kykhtiuk L. (0629), 3' Małocha J. (MK), 3' Małocha J. (MK), 4' Mirosław H. (MK), 9' Małocha J. (MK), 13' Lis P. (MK), 14' Lis B. (MK), 15' Mroczkowski K. (MK), 17' Lis P. (MK), 20' Małocha J. (MK), 21' Kykhtiuk L. (0629), 22' Lis P. (MK), 28' Małocha J.

Soccer Aid ZSA - pauza.

TABELA ROZGRYWEK			
Team Spirit	3	9	41:12
Młode Klemy	3	9	36:14
Sparta Klementowice	3	3	24:40
Soccer Aid ZSA	3	3	14:30
Squad 0629	4	0	18:40

mp

Zagrasz w tenisa?

Kolejny turniej w ramach Grand Prix Tenisa Stołowego już w niedzielę.

Organizatorzy liczą na jeszcze większą frekwencję

O godz. 10 rozpocznie się rywalizacja w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach przy ul. Kaniowczyków. Tym razem chętni zmierzą się w grupach wiekowych oraz w turnieju open. Organizatorzy zapraszają zawodników do wzięcia udziału w zmaganiach.

GRUPY WIEKOWE
- do 15 lat
- 16-39 lat
- 40-55 lat
- 56 lat i starsi

Gołębiowski znowu?

Tuż po wakacjach odbył się pierwszy turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Zawodnicy rywalizowali w indywidualnym i deblowym turnieju open. Po raz kolejny najlepszy okazał się Kamil Gołębiowski, który triumfował tak w deblu, w duecie z Michałem Szurygą, jak i open. Drugi był Piotr Bocian, a trzeci Tomasz Ciurkowski. W zmaganiach debli na podium stanęli również Mariusz Dydo/Tomasz Ciurkowski i trochę niespodziewanie Piotr Mitruczuk/Marek Ciurkowski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Cisy - Wierzchowiska 8:0
Garbarnia - Hetman 0:6
Kamionka - Cisowianka 0:2
Wisła II - Polesie 2:5
Unia - Ruch 2:4
Trawena - Sokół 2:3
Stal - POM Iskra 3:1
Tur - Wisła 4:0

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tur Milejów	6	18	28:6
2.	Polesie Kock	6	18	24:4
3.	Ruch Ryki	6	15	22:8
4.	Cisowianka Drzewce	6	15	18:6
5.	Trawena Trawniki	6	12	15:11
6.	Hetman Gołąb	6	12	21:15
7.	Stal Poniatowa	6	9	11:14
8.	LKS Kamionka	6	9	9:12
9.	Unia Bełżyce	6	9	12:11
10.	POM Iskra Piotrowice	6	9	15:11
11.	Cisy Nałęczów	6	6	18:17
12.	Wisła II Puławy	6	3	9:26
13.	LZS Wierzchowiska	6	3	4:23
14.	Sokół Konopnica	6	3	7:22
15.	Wisła Annopol	6	3	9:19
16.	Garbarnia Kurów	6	0	3:20

NASTĘPNA KOLEJKA
(21/22.09): Cisowianka - Unia (niedz., godz. 11:00), Hetman - Tur (sob., godz. 16:00), POM Iskra - Wisła II (niedz., godz. 16:00), Sokół - Cisy (sob., godz. 11:00), Polesie - Garbarnia (sob., godz. 16:00), Ruch - Trawena, LZS Wierzchowiska - Stal, Wisła - LKS Kamionka.

mp

KLASA A

WYNIKI 5. KOLEJKI

Serokomla - Żyrzyniak 0:2
Powiślak - Draco 5:1
Stacja - Mazowsze 1:1
Orły - Wilki 5:3
Zawisza - GLKS Michów 6:2
Czarni - Amator 1:2
LZS Poniatowa - Leokadiów - przeł.

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	5	13	18:5
2	Czarni Dęblin	5	10	11:4
3	Zawisza Garbów	5	10	16:11
4	Żyrzyniak Żyrzyn	5	10	6:5
5	Orły Kazimierz	5	9	11:8
6	Amator Rososz-Leopoldów	5	8	11:8
7	Stacja Nałęczów	5	7	9:11
8	GLKS Michów	5	7	9:15
9	Wilki Wilków	5	6	17:14
10	Mazowsze Stężyca	5	4	8:15
11	GSKS Leokadiów	4	4	6:6
12	LZS Poniatowa Wieś	4	4	9:13
13	Draco Kowala	5	3	6:13
14	Serokomla Janowiec	5	1	5:14

NASTĘPNA KOLEJKA
(21/22.09): Draco - Żyrzyniak (sob., godz. 11:00), Wilki - Serokomla (niedz., godz. 12:00), Mazowsze - Orły (sob., godz. 14:00), Amator - Stacja (niedz., godz. 15:00), GSKS Leokadiów (sob., godz. 16:00), Powiślak - LZS Poniatowa (sob., godz. 16:00), GLKS Michów - Czarni.

mp

PUL

eprasa.pl f4f091781b

W Nałęczowie i w Kazimierzu też czytali „Kordiana”

Fot.Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Faustyny Morzyckiej w Nałęczowie

W Narodowym Czytaniu w Nałęczowie liczny udział wzięli m.in. uczniowie miejscowych szkół

Fot.Maks Skrzeczkowski, KOKPiT

Pod kazimierskim magistratem zgromadzili się miłośnicy czytania. Nie brakowało tematycznych strojów - były diabły, ale i aniołów nie brakowało...

Narodowe Czytanie pod honorowym patronatem naszej pary prezydenckiej co roku cieszy się sporym zainteresowaniem. Tegoroczna lektura, jaką był „Kordian” Juliusza Słowackiego, odczytana została m.in. w Nałęczowie i w Kazimierzu.

12 września na scenie plenerowej Nałęczowskiego Ośrodka Kultury odbyła się kolejna już edycja Narodowego Czytania.

Podobnie, jak w poprzednich latach wydarzenie poprowadzili uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie pod kierunkiem Bożeny Kursy.

W tegorocznym wydarzeniu wystąpili:

- Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, który zainaugurował spotkanie,
- aktorzy Teatru „Młodzi Duchem”,
- reprezentantka grupy „Zakochani w Nałęczowie”,
- uczennice Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie,
- uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie,
- uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

W sobotę, 14 września w Kazimierzu Dolnym - wbrew niesprzyjającej pogodzie - również odbyła się akcja Narodowego Czytania, którą koordynowała Anna Ewa Soria.

Na kazimierskim rynku w czytaniu scenicznym udział wzięli:

- Powstańcy Warszawscy z Fundacji Niezawodni por. Janusz Maksymowicz ps. „Janosz” i por. Jan Witkowski ps. „Jaś” (Początkowe fragmenty „Grobu Agamemnona” J. Słowackiego),
- Czarownica - Natalia Baranowska absolwentka Koszczyca,
- Szatan - I Tomasz Małolepszy,
- Szatan - II Marcin Pisula,
- Mefistofel - Ryszard Rybczyński,
- Astaroth - Zbigniew Rak,
- Gehenna - Aniela Rak,
- Archanioł - Kateryna Zinchuk,
- dwóch aniołów - Justyna Rodzik i Oksana Ivanova,
- trzech diabłów - Mikołaj Podrażka, Antoni Walencik i Stanisław Ogonek,
- PIERWSZA OSOBA PROLOGU A i B - z Wojskowego Ogólnokształcącego Liceum Informatycznego Gabriela Bartoszuk i Milena Kmita,
- DRUGA I TRZECIA OSOBA PROLOGU - z Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego Julia Tomaszek i Anastazja Młynarczuk.

Agnieszka Gołębiowska

Nałęczów znów wybrzmiał orkiestrami dętymi

Muzycy z Lubartowa nie kryli radości ze zwycięstwa

Wyniki:

I miejsce: Orkiestra Dęta z Lubartowa
II miejsce: Orkiestra Dęta z Mełgwi
III miejsce: Orkiestra Dęta z Ryk

wyróżnienia otrzymały orkiestry z: Niedrzwicy Kościelnej, Zakrzówka, Kraśnika, Opoki, Polichny

Ale tym razem strażackimi. Po trwającej na przełomie sierpnia i września Letniej Akademii Dęciaków przyszedł czas na XXXVIII Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych.

Do uzdrowiska zjechały orkiestry z Kraśnika, Lubartowa, Mełgwi, Niedrzwicy Kościelnej, Opoki, Polichny, Ryk i Zakrzówka. Wydarzenie rozpoczęło się od przemarszu wszystkich orkiestr Aleją Lipową na plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie - tam właśnie odbywał się przegląd, któremu dodatkowo towarzyszył Jarmark Rękodzieła. Oczywiście było też coś dla łasuchów, a zadbały o to panie z lokalnych kół gospodyń wiejskich. Po uroczystym otwarciu Przeglądu i wspólnym odegraniu Hymnu Strażackiego rozpoczęły się trwające niecałe cztery godziny koncerty poszczególnych orkiestr. Zdaniem jury najpiękniej zagrała orkiestra dęta OSP z Lubartowa i to właśnie jej członkowie ponownie pojawili się na scenie już po oficjalnym zamknięciu wydarzenia. Najpierw usłyszeliśmy okrzyk radości i mini-paradę ze zwycięskim pucharem, a potem jeszcze przez chwilę mogliśmy posłuchać, jak świetnie grają lubartowscy muzycy.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Burmistrz ma nowego zastępcę

Fot.Artur Pomianowski - Burmistrz Kazimierza Dolnego

Jarosław Borychowski, nowy wiceburmistrz i Artur Pomianowski - burmistrz Kazimierza Dolnego

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, w środę (11 września) przedstawił swojego nowego zastępcę.

A został nim radny poprzedniej kadencji, Jarosław Borychowski.- Jako aktywny radny i doświadczony projektant w branży energetycznej niejednokrotnie wykazał się specjalistyczną wiedzą oraz dużym zaangażowaniem w rozwój naszej gminy. Jestem pewien, że jego bogate doświadczenie, znajomość potrzeb mieszkańców oraz ambicja i pracowitość przysłużą się dobrze naszej społeczności, która stoi przed wieloma wyzwaniami - mówi Artur Pomianowski.

ag

eprasa.pl f4f091781b

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Edukacja połączona z zabawą na pikniku „Bezpiecznie z Koziołkami”

Fot.Mateusz Kowalski

Nie mogło zabraknąć także prezentacji sprzętu strażackiego

Fot.Mateusz Kowalski

Uczestnicy pikniki mogli skorzystać z m. in. z symulatora dachowania, by na własnej skórze przekonać się, jak ważne jest zapinanie pasów

Fot.Mateusz Kowalski(Bezpiecznie z Koziołkami

Furorę zrobił pokaz umiejętności psa ratunkowego Szarika

W sobotę (14.09) na placu przy Szkole Podstawowej w Baranowie panie z KGW Koziołki zorganizowały piknik pn. „Bezpiecznie z Koziołkami”. Oryginalna forma wydarzenia pozwoliła połączyć zabawę i integrację z edukacją na temat bezpieczeństwa na drodze.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 14:00 i pomimo opadów deszczu przebiegało bez większych problemów, a uczestnicy od początku nie mogli narzekać na nudę. Początkowy teren placu zajęty został maszynami dostarczonymi przez instruktorów z Ośrodka Szkolenia Kierowców „Lipski” - symulatorem dachowania, symulatorem zderzeń oraz wagą przeciążeniową. Za pomocą wspomnianych urządzeń młodzież mogła na własnej skórze przekonać się, jak ważne jest odpowiednie zapinanie pasów oraz przestrzeganie przepisów drogowych. Nie zabrakło także reprezentacji Ochotniczej Straży Pożarnej z Kozła, Baranowa i Czołny, policji oraz grupy poszukiwawczo-ratowniczej, którzy nie tylko dzielili się z uczestnikami wydarzenia swoją wiedzą i doświadczeniem, ale także prezentowali najmłodszym swoje służbowe wozy. Dodatkowymi atrakcjami był strażacki tor przeszkód MDP (na którym pokaz umiejętności zaprezentowała m.in. młodzieżowa grupa strażacka z Kozła), miasteczko rowerowe badające znajomość znaków oraz przepisów drogowych czy możliwość przejażdżki quadem. Szczególną uwagę młodocianej publiczności wzbudził także pokaz umiejętności psa ratunkowego

Fot.Mateusz Kowalski

Jedną z atrakcji pikniku był przejazd quadem strażaków z Czołny

Fot.Mateusz Kowalski

O to, aby nikt z uczestników nie był głodny zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich Koziołki

Szarika oraz profesjonalny kurs pierwszej pomocy (z uwagi na pogodę przeprowadzony w sali gimnastycznej). Aby dodatkowo zmotywować młodzież, każdy chętny mógł odebrać specjalną kartkę, która była podpisywana przez instruktorów wyżej wspomnianych atrakcji. Po pomyślnym pokonaniu toru przeszkód czy teście wiedzy - uczestnik otrzymywał podpis, a gdy zebrał je wszystkie, mógł liczyć na dodatkową nagrodę od organizatorów. O kulinarny aspekt wydarzenia zadbało Koło Gospodyń Wiejskich „Koziołki” oraz lodziarnia „Lody z Farmy”. W sali gimnastycznej znalazł się również kącik dla najmłodszych, gdzie Panie z Gminnego Centrum Kultury robiły tatuaże, malowały twarze i animowały zabawy.

- Dzisiejsza impreza, to zasługa wielu ludzi i organizacji, które poświęciły swój czas i energię, aby zrobić coś dla lokalnej społeczności. Szczególne podziękowania należą się Dyrektorowi Szkoły Podstawowej im. Powstańców Styczniowych w Baranowie, który bardzo zaangażował się w organizację wydarzenia, oraz Wójtowi Gminy Baranów, który zawsze wspiera nasze inicjatywy. – relacjonuje przewodnicząca KGW KOZIOŁki, jedna z organizatorek wydarzenia.

Piknik zorganizowany został w ramach projektu Bezpiecznie z KOZIOŁkami realizowanego ze środków Fundacji Inter Cars i Wielkiej Wyprawy Maluchów w ramach programu grantowego „Drogowskaz”.

Mateusz Kowalski

„Biblioteka dla CZŁOWIEKA” czyli świat bajkoterapii dla przedszkolaków

Góra Puławska: Wakacje dobiegły końca, a do Gminnej Biblioteki Publicznej w Górze Puławskiej wraca cykl „Biblioteka dla CZŁOWIEKA”, dzięki któremu najmłodsi mieszkańcy gminy mogą zapoznać się z terapeutycznymi właściwościami opowieści.

Wydarzenie rozpocznie się 20 września o godzinie 10.30 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Górze Puławskiej. Jak tłumaczą organizatorzy, celem inicjatywy jest pokazanie, że czytanie jest nie tylko jedną z form terapii, ale ma także wymiar oczyszczający i pouczający, bo odpowiada na wiele dziecięcych pytań i wątpliwości.

- Spotkanie będzie połączeniem czytania z łagodnymi dźwiękami różnych instrumentów i wprowadzi dzieci w magiczny wyciszający świat czytelniczej medytacji - przekazuje placówka.

Imprezę poprowadzą profesjonalni opowiadacze-terapeuci, m.in. grupa opowiadaczy z „Baśnie z Sześciu Stron Świata”.

Cykl odbywa się ramach projektu biblioteki pn. Biblioteka dla CZŁOWIEKA, który został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego na rok 2024.

Mateusz Kowalski

Co mówi o nas nasze pismo? Przed nami Warsztaty z psychografologiem

Gmina Puławy: Inicjatorem akcji jest Gminna Biblioteka Publiczna w Górze Puławskiej, a warsztaty odbędą się 25 września (piątek). Lekcję o piśmie oraz jego tajnikach przeprowadzi dla młodzieży Natalia Hofman-Pieczlewicz.

Warsztaty są organizowane w ramach projektu biblioteki pn. „Czartoryscy na językach”, dlatego podczas wydarzenia uczniowie zaznajomią się nie tylko z tajnikami pisama, ale także z cząstką historii, dotyczącą książąt Czartoryskich.

- Podczas wydarzenia, które potrwa 2 godziny lekcyjne, uczestnicy dowiedzą się co zdradza ich pismo, dlaczego to ważne, by starannie i estetycznie pisać, odkryją elementy sztuki kaligrafii, zaznajomią się z listami książąt Czartoryskich i dowiedzą się, co zdradzało pismo książąt - informują organizatorzy.

Dodatkowo, będą mieli okazję zaznajomić się z niecodziennym zawodem, jakim jest psychografolog. Warsztaty poprowadzi Natalia Hofman-Pieczlewicz - psycholożka, terapeutka, szkoleniowiec, profilerka i psycholog koloru.

Obecność na warsztatach jest bezpłatna, jednak liczba miejsc jest ograniczona - zapisać można się pod nr tel. 81-880-56-08. Działanie zostanie zrealizowane w ramach projektu „Czartoryscy na językach” dofinansowanego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury pn. Ojczysty - dodaj do ulubionych. Edycja 2024.

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl f4f091781b

Kurów upamiętnił ofiary bombardowania

Spadające z nieba bomby niszczyły domostwa i zabijały szukających w popłochu schronienia mieszkańców. Zginęli i żołnierze i ludność cywilna. Choć od tragicznych dni minęło 85 lat, kurowianie pamiętają o ofiarach bombardowania Kurowa.

Fot. Antoni Plachta

Po mszy świętej odprawionej w imieniu ofiar bombardowania uroczystości przeniosły się na Stary Rynek. Oprócz samorządowców i mieszkańców wzięli w nich udział uczniowie miejscowej szkoły i strażacy

Był 8 września 1939 r. Tego dnia nad Kurowem pojawiły się samoloty niemieckiego Luftwaffe i zaczęły zrzucać bomby na domy i ulice. Dwa dni później - 10 września zbombardowano pobliską miejscowość Brzozowa Gać.

- Kurów podobnie, jak Lubelszczyzna zatłoczona była tysiącami uciekinierów z Zachodu i żołnierzami z rozbitych jednostek oraz zmobilizowanymi, którzy nie dotarli do miejsc przeznaczenia. Droga Warszawa – Kurów – Lublin nieprzejezdna była nawet w nocy ze względu na zatory. Panował ogólny popłoch i zamieszanie potęgowany przez nieustanne ataki lotnictwa niemieckiego, które niszczyło węzły drogowe, kolejowe, mosty oraz obiekty przemysłowe i wojskowe. Zginęli zarówno żołnierze, jak i ludność cywilna - opowiadają organizatorzy uroczystości upamiętniających te tragiczne wydarzenia.

Mieszkańcy gminy walczyli nie tylko tu, w Kurowie. Cztery lata po bombardowaniu „stolicy" gminy płk Stefan Rodak ps. „Rola" z Łąkoci i płk Zygmunt Kozak ps. „Valter" z Kłody, brali udział w akcji wysadzenia pociągu z amunicją pod Gołębiem. Ponad setka żołnierzy Batalionów Chłopskich wspomaganych przez żołnierzy Armii Krajowej zniszczyła dwie lokomotywy i 56 wagonów z amunicją artyleryjską i pociągami rakietowymi. Eksplozja zniszczyła tory na długości 200 m.

Fot. GOK Kurów

Uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod figurą Chrystusa upamiętniającą ofiary II wojny światowej

Fot. Antoni Plachta

Kurowianie i uczestnicy uroczystości mogli wysłuchać także krótkiego koncertu w wykonaniu artystów z gminy Kurów

Choć od tych krwawych wydarzeń minęło już 85 lat, pamięć o tych, którzy mieli odwagę przeciwstawić się okupantowi, polegli i oddali życie za wolność ojczyzny, wśród mieszkańców Kurowa jest wciąż żywa. Dowodem na to są uroczystości, jakie odbyły się w niedzielę 8 września w rocznicę bombardowania miejscowości. Wzięli w nich udział samorządowcy, posłowie Ziemi Lubelskiej i mieszkańcy. Najpierw w miejscowym kościele odprawiono mszę w intencji pomordowanych i bohaterów, a następnie złożono kwiaty pod figurą Chrystusa Króla, upamiętniającą ofiary wojny 1939 - 1945. Obchody kolejnej rocznicy tragicznych wydarzeń uświetniła obecność Kompanii Honorowej Garnizonu Dęblin oraz członków Orkiestry Wojskowej w Lublinie.

Marta Pietroń

Końskowola: Przebadaj się za darmo

Mieszkanki gminy Końskowola mają okazję, by bezpłatnie sprawdzić swoje zdrowie. 20 września przy GOKu zaparkuje mammobus.

Nikogo raczej nie trzeba przekonywać o tym, że chorobom lepiej zapobiegać, niż je leczyć, a wcześnie wykryte schorzenie daje większe szanse na wyleczenie. Dlatego warto korzystać z badań profilaktycznych i kontrolować stan swojego zdrowia. Tym bardziej, że można zrobić to za darmo, korzystając z badać finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Niebawem szansę na wykonanie darmowej mammografii będą miały mieszkanki gminy Końskowola. Dzięki badaniu można zdiagnozować raka piersi, który, jak podają statystyki, jest najczęściej wykrywanym nowotworem u kobiet. - Trzeba działać, ponieważ wczesne wykrycie raka daje większe szanse na wyleczenie i zapobiega dalszemu rozwojowi choroby. Dlatego namawiamy wszystkie kobiety, aby regularnie się badały. Narodowy Fundusz Zdrowia oferuje bezpłatną mammografię raz na dwa lata dla pań od 45. do 74. roku życia – tłumaczy Andrzej Stencel, prezes firmy Geneva Trust, która na zlecenie NFZ wykonuje bezpłatną mammografię w tysiącach miejsc w Polsce.

Aby się zapisać, należy zadzwonić pod numer 58 767 34 44 lub wypełnić formularz online na stronie https://www.genevatrust.pl/site/rejestracja.php. Mammobus zaparkuje w piątek 20 września przy Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli.

Marta Pietroń

Markuszów: Trzecie podejście do „starej apteki"

Może tym razem gminie uda się sprzedać nieruchomość w centrum Markuszowa. Cena wywoławcza to 78,9 tys. zł netto.

To już trzecie podejście do sprzedaży działki w niedalekim sąsiedztwie urzędu gminy w ciągu roku. Pierwsze postępowanie mające na celu znalezienie kupca urzędnicy ogłosili we wrześniu ubiegłego roku. Nieruchomość będąca własnością gminy ma powierzchnię 0,019 ha i znajduje się przy ul. Rynek 16. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego teren ten jest oznaczony jako zabudowa mieszkaniowo - usługowa. Niestety dwa przetargi zakończyły się fiaskiem. Teraz władze Markuszowa podjęli kolejną próbę zbycia „starej apteki". Tym razem cenę wywoławczą ustalono na 78,9 tys. zł netto. Do tej kwoty należy doliczyć jeszcze 23% podatku Vat. Przetarg zaplanowano na 10 października o godz. 11.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Markuszowie. Osoby zainteresowane do 7 października muszą wpłacić na konto gminy wadium w wysokości 7,9 tys. zł.

- Za datę wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu

Gminy Markuszów. Określony termin oznacza datę wpływu na konto Urzędu Gminy

Markuszów - przypominają pracownicy urzędu.

Ze szczegółami postępowania można zapoznać się na stronie internetowej gminy Markuszów.

Marta Pietroń

Markuszów: Parafia szuka firmy remontowej

Modernizację ma przejść dach na przedsionku kościoła oraz drzwi wejściowe. Termin składania ofert mija 8 października.

Parafa pw. Św. Józefa w Markuszowie pozyskała dotację z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Dzięki wsparciu możliwe jest przeprowadzenie prac remontowych przy tamtejszej świątyni.

- Celem inwestycji jest z jednej strony przywrócenie historycznego charakteru budynku kościelnego, z drugiej zaś zabezpieczenie przed zawilgoceniem zabytkowego wnętrza kościoła wraz z jego wyposażeniem. W ramach zaplanowanego zadania zostanie wykonana wymiana dachu nad przedsionkiem kościoła, oraz wymiana drzwi wejściowych. Wymiana drzwi będzie także uwzględniała odtworzenie ich oryginalnego wyglądu - czytamy w dokumentacji zadania.

Firmy zainteresowane wykonaniem prac mają czas na złożenie ofert do 8 października do godz. 11.00 w parafii przy ul. Cmentarnej 3A w Markuszowie.

Marta Pietroń

eprasa.pl f4f091781b

Festiwal kultury żydowskiej zagościł w Celejowie

Panie z Regionalnego Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" zadbały, aby nikt z uczestników wydarzenia nie wrócił do domu z pustym żołądkiem. Na swoim stoisku serwowały lokalne przysmaki, m. in. pierogi z bobem czy pyszną szarlotkę

W tym urządzeniu kartki przygotowane przez uczestników warsztatów czerpania papieru były wyciskane, a następnie przekładane do suszenia

Nie tylko Kazimierz Dolny ma związki ze społecznością żydowską i jej kulturą. Okazuje się, że Celejów także. I to właśnie tu w minioną środę zorganizowano Piknik „Pardes, znaczy ogród. Mleko miód i wino", który był jednym z wydarzeń trwającego Pardes Festiwal.

- To wydarzenie wpisane w 12.edycję „Pardes Festiwal. Spotkania z Kulturą Żydowską", które po raz 12. odbywają się na Lubelszczyźnie, ale po raz pierwszy odbywają się w Celejowie w gminie Wąwolnica. Wybór tego miejsca nie był przypadkowy. Poprzedziły go długie narady, rozmyślania i poszukiwania, aż znaleźli się naprawdę wspaniali partnerzy - mówiła do zgromadzonych gości Aleksandra Markiewicz. Dyrektor programowa wydarzenia dziękowała za współpracę i przychylność gminie Wąwolnica, a przede wszystkim Regionalnemu Stowarzyszeniu Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" z Celejowa z Elżbietą Tomaszewską na czele. To właśnie członkinie Stowarzyszenia przygotowały dla uczestników Festiwalu prawdziwą ucztę - można było skosztować lokalnych przysmaków, pierogów z różnym farszem i przepysznych ciast z szarlotką z jabłek z miejscowych sadów na czele. Nie zabrakło także stoiska z naturalnymi miodami, wytwarzanymi w miejscowej pasiece sołtysa Celejowa Stanisława Pruchniaka.

- Lokalność wpisana jest bardzo mocno w nasze przedsięwzięcia i te lokalne związki, stowarzyszenia, instytucje są solą tej ziemi. To bardzo ważne, że są tak aktywne - podkreślała Aleksandra Markiewicz.

Elżbieta Tomaszewska,
Stowarzyszenie „Wokół Bystrej"

Bardzo cieszymy się, że przybyliście państwo na nasz piknik. Bardzo nam miło. Nasze Stowarzyszenie jest otwarte na tego typu współpracę, organizację różnych przedsięwzięć, promowanie naszej miejscowości i regionu. Mamy nadzieję, że państwo miło spędzicie tutaj czas, zasmakujecie w naszych produktach lokalnych

Stowarzyszenie „Wokół Bystrej" już od lat stara się kultywować lokalną tradycję i historię tego miejsca, ściśle związaną z ruinami „starej papierni", będącej niegdyś własnością rodu Czartoryskich.

Stowarzyszenie prowadzi m.in. warsztaty z czerpania papieru, w których można było wziąć udział również podczas pikniku organizowanego w ramach Pardes Festiwal.

A co wspólnego ma Celejów ze społecznością żydowską? Odpowiedzi na to pytanie udzielił wszystkim prof. Andrzej Trzciński podczas swojego wykładu. Okazuje się, że chodzi o sady, z których słynęła miejscowość. Jak wynika z przekazów historycznych, dzierżawcami tych sadów bardzo często byli właśnie Żydzi. Jabłko to także owoc mający duże znaczenie w judaiźmie.

Organizację wydarzenia w Celejowie wsparła także Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień".

Marta Pietroń

Zainteresowani mogli wziąć udział w warsztatach czerpania papieru

Do spróbowania i zakupu miodów wytwarzanych w jego pasiece w Celejowie zachęcał sołtys Stanisław Pruchniak

Na miejscu można było również posmakować potraw kuchni żydowskiej, przygotowanych przez profesjonalnego kucharza

W Celejowie można było skosztować i zakupić wyroby lokalnej winnicy

Elżbieta Kmita z Kazimierza Dolnego (z prawej)
- Koleżanka znalazła w internecie informację, że w Celejowie odbywa się wytwarzanie papieru czerpanego i namówiła mnie na wycieczkę. Jesteśmy zachwycone. Panie prowadzą to świetnie, wszystko wyjaśniają. Bardzo nam się podoba. Tyle razy przejeżdżałam przez Celejów, tu kupowałam czereśnie i miód. I z tym kojarzyła mi się ta miejscowość. Przejeżdżając zawsze ubolewałam nad stanem „starej papierni". O tym, że jest tu takie koło regionalne, które działa i wskrzesza tę tradycję i że tu jakieś rzeczy się odbywają, nie wiedziałam. Osoby, które działają w takich stowarzyszeniach czują swoje korzenie

Magdalena Wojciechowska-Jędrzejczyk
- Pochodzę z Kazimierza, ale na stałe mieszkam za granicą. Moi przodkowie mieszkają w Kazimierzu od kilkuset lat. Można wyjechać z Polski, ale Polska z człowieka nie wyjedzie. Jest jakaś tęsknota

PUL

eprasa.pl f4f091781b